

Sobota 26. lutego 1927.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 45!

Prenumerata kwartalna Zł. 13—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954

Wybitny polityk ukr. o porozumieniu z Polską.

Pościg za włamywaczami na Gródeckiem. — Strzał policjanta za zbiegami. — Obława polic. na Zólkiewskim. — Liczne aresztowania.

ZBROJENIA NIEMIEC PRZECIW POLSCE.

Berlin, 24 lutego. (Pat.) Jak donosi „Vorwärts”, na disiejszem posiedzeniu komisji głównej Reichstagu, podczas dyskusji ogólnej nad budżetem marynarki, poseł komunistyczny Grenzburg oświadczył, że zbrojenia Niemiec na lądzie i na morzu w ostatnich latach miały charakter czysto imperialistyczny i skierowane były przede wszystkim przeciw Polsce. Na zapytanie posła socjalistycznego Künstlera, dlaczego Sowjety dostarczały Reichswehrze amunicji, Grenzburg odpowiedział: Dostawa amunicji dla Reichswehry miała miejsce w latach 1921 i 1922. Wówczas mieliśmy inne Niemcy, niż dzisiaj.

SPRAWA OKUPACJI ZAGŁĘBIA SAARY.

Genewa, 24 lutego. (Pat.) Wielkie zainteresowanie wzbudza tu sprawozdanie komisji rządzącej Zagłębem Saary, trzymane w wielkiej tajemnicy, które będzie tematem rozważań na marcowej sesji Rady Ligi Narodów.

Zdaniem Szw. Agencji telegraficznej, we wspomnianem sprawozdaniu ujęta jest kompromisowa propozycja, według której w Zagłębieniu ma pozostać 800 żołnierzy, stanowiących korpus policji międzynarodowej. —

Jak wiadomo, dotychczasowy prezes komisji rządzącej Stephens (Kanadyjczyk) oświadczył, że nie przyjmie przedłużenia swego mandatu. Niemcy pragnęłyby widzieć na tem stanowisku mieszkańca Zagłębienia Saary.

LITWA DĄŻY DO POROZUMIENIA?

Kowno, 24. lutego. (AW) Jak słyhać rząd miał zawiadomić przewodniczącego komisji zagranicznej Seimu o przygotowaniu nowych propozycji umożliwiających kompromisowe załatwienie spraw spornych między Litwą i Polską.

Spustoszenia w Jugosławii.



Autentyczne wiadomości, które nadeszły obecnie z Jugosławii, donoszą, jak wielką była tam katastrofa trzęsienia ziemi. Tysiące bezdomnych czeka przed magistratami na kwatery. Po trzęsieniu ziemi wybuchły liczne pożary, pustosząc jeszcze bardziej dobytek mieszkańców. Na polu potworzyły się kratery i dziury. Rycina nasza przedstawia meczet w Mostarze w gruzach.

ARESztOWANIE PODPALACZY.

Wilno. (AW) Wykryci zostali sprawcy wielkiego pożaru, który przed miesiącem strawił znaczne zapasy lnu, należące do Bci Szeszłowskich znajdujące się w Piotrowszczyźnie. Stwierdzono, że podpalaczami byli członkowie białoruskiej włościańsko-robotniczej Hromady Eljasz Kucharzewski i Borys Igna-

towicz, działacze Hromady w Gródku. Obydwaj oni przekupili przy pomocy 60 zł. Jana Bindzinka, polecając mu z pobudek osobistych podpalenie Piotrowszczyzny wraz z ogromnym zapasem lnu. Zarówno podżegacz jak i Bindzinek zostali aresztowani.

Na drodze do zgody bratnich narodów.

Głos wybitnego polityka ukraińskiego, dra Włodz. Baczyńskiego.

Z wielkiem zainteresowaniem przeczytałem w „Głosie Prawdy” (Nr. 51 z 22 bm.) artykuł p. Uziębły pt.: „Uznanie niepodległości” i w „Wiek Nowym” art. nieznanego autora „Jak rozwiązać kwestję mniejszości narodów słowiańskich?”. Artykuły te swoją treścią i tonem odbijają bardzo korzystnie od dotychczasowych głosów polskich w sprawie ukraińskiej.

Pan Uziębło zastrzega się stanowczo, że, przy szukaniu drogi do ustalenia modus vivendi między Polakami a Ukraińcami, nie powinno chodzić o uspienie czułości Ukraińców, o podejsie ich, by wyrzekli się swych aspiracji narodowych. Tylko zaślepionym szowinistom zdaje się, iż potrafią doprowadzić do tego, że naród ukraiński sprzeda swe aspiracje narodowe za miskę soczewicy. P. Uziębło stwierdza zupełnie słusznie, że przymierze uczeiwe powstać może tylko na podawie uznania dążeń narodu ukraińskiego do zupełnej niepodległości i oświadcza, że jego zwolennicy tylko tych kontrahentów uznają za uczciwych, którzy na czele swego programu postawią postulat niepodległości. Stanowisko, jedynie słuszne, niestety nie znalazło ono sobie jeszcze prawa obywatelstwa u teraźniejszego Rządu i u niektórych stronnictw polskich, które ludzą się nadziejają, że uda im się załatwić kwestję ukraińską przy pomocy zapłaconych, skorumpowanych jednostek, wyrzutek społeczeń-

stwa ukraińskiego, w rodzaju dra Seweryna Daniłowicza, ks. Ilkwa, posła Żaluckiego, prof. dra D. Łukjanowicza itp.

Bardzo słusznem jest też podkreślenie p. Uziębły, że program ukraiński nie może być rozpatrywany pod kątem widzenia kilku województw o mieszanej ludności (czasami i o niemieszanej, bo wyłącznie ukraińskiej), lecz jak zagadnienie całego południowego wschodu Europy, od granic Polski i Rumunii, po góry Kaukazu. Godzi się z p. Uziębłą, że załatwienie problemu 35 cio miljonowego narodu ukr. to bezpieczeństwo południowo-wschodniej granicy Rzeczypospolitej polskiej, to trwały pokój na wschodzie Europy.

Ja idę jeszcze dalej. Śmię twierdzić, że rozumne załatwienie kwestji ukr., to nie tylko pokój na południowym wschodzie Europy, ale to trwały pokój w całej Europie, to pokój świata!

Pierwszym krokiem do tego, to bezwzględnie za atwienie kwestji ukr. w Polsce, dalszym etapem federacji polsko-ukr., jako zawiązek przyszłej wielkiej federacji Polski, Ukrainy i Rosji, do której to federacji przystąpią i inne narody słowiańskie. Droga do federacji polsko-ukraińskiej wskazała nam przysięga króla Zygmunta na akt Unji Lubelskiej. A'e trzeba słowa tej przysięgi w czyn przemienić! Hasło „równi z równymi — wolni z wolnymi” trze-

ba dać ciało, kości i krew i weteranów wędrujących. Federacja Polski z Ukrainą ma większe widoki na samowystarczalność i aktywny bilans handlowy, niż Stany Zjednoczone, bo Ukraina, jak zgodnie z faktami, czynnym stanem rzeczy stwierdza p. Uziębło, to jeden z najbogatszych krajów, spienrz naszej części świata, o nieprzebranych skarbach kopalnych, o długim brzegu morskim.

Na szym warunkiem urzeczywistnienia idei wiecznego pokoju, to jak najrychlejsze porozumienie federacji polsko-ukr. z Niemcami, aby jak najprędzej, wspólnymi siłami, za zgodą i przy pomocy państw zachodu, pójść na wschód i z korzeniami zniszczyć bolszewickie państwo Belzebuba i uwolnić tak dobry i tak zdolny rosyjski naród od jarzma bolszewickich zbirów. — Biję 12-ta godzina! Spieszyc się trzeba, a by czeremorędej uwolnić ludzkość od niebezpieczeństwa, jakie jej grozi, gdy wyrośnie młode pokolenie, wychowane przez bolszewików celowo bez religji, bez etyki, bez rodziny i wszelkich zasad, któremi dotychczas rządziło się ludzkie społeczeństwo. Rosyjski naród, uwolniony z pod przekletego jarzma bolszewickich łotrów, przyjdzie prędko do siebie i razem z nami pójdzie ku lepszej, świetlanej przyszłości Rosyjski naród, przy wrodzonej swej bierności nie znajdzie w sobie tyle aktywności, aby zrobić koniec bolszewizmowi, musi dostać pomocy z zewnątrz. A Niemcy, Polska i Ukraina w bardzo krótkim czasie położą raz na zawsze koniec bolszewickiej tyrantji.

Ale pierwszym krokiem do tego musi być — ja słusznie rozumuję p. Uziębło — jak najprędze przeprowadzenie równoprawnienia mniejszości ukraińskiej w Pol-

SVEN ELVESTAD.

DIAMENTY RÓŻY MONTANA

Powieść.

Przełożył Adam Stodor.

(Ciąg dalszy.)

— Została okradziona, — odpowiedział Rist. — Gdy powróciła do swego pokoju, przekonała się, że byli w nim złodzieje.

— Ach, te nudne kradzieże hotelowe, — zawołał Cramer. — Pokoiówki są zawsze niemożliwe.

— O ile zdołałem zrozumieć, chodziło o znaczne wartości. Mówiono o kasce z klejnotami i pieniędzmi. Mimo to nie kradzież sama czyni tę sprawę tak bardzo interesującą. Zachodzi przytem niezwykła okoliczność. W ogólnem zamieszaniu doszły do mnie niektóre zdania. Aby ją uspokoić rzekł portier: „Ależ Wielmożna Pani, nikogo przecie w pokoju nie było, tylko pani sama”. Księżna odpowiedziała: „Gdy o pół do ósmej wyszłam z pokoju, wszystko było w porządku”. Na to zauważył portier niepomiernie zdziwiony: „Przecież Wielmożna Pani była tu o dziewiątej”. „To kłamstwo”, — odpowiedziała księżna. Użyła następnie najsilniejszych wyrażań, by okazać swe oburzenie. „Nie, tylko kłamstwo!” Kelner z pierwszego pietra zbliżył się wtedy i rzekł jak najumięniej, że miał zaszczyt ukłonić się jej na kurytarzu o godzinie dziewiątej. „Byłam z panem Terdongenem od pół do ósmej aż dotąd w teatrze!” — odpowiedziała ostro, a gdy liftboy zwrócił jej najumięniej uwagę, że o godzinie dziewiątej wi-

dział ją idącą w górę schodami, w swej impulsywności bliska była tego, aby się nań rzucić. Zdawało się, że dostała historycznego ataku, ale wtedy udało się szefowi przeprowadzić ją do bocznego gabinetu. To niezwykła historia, czyż nie tak? Patrz pan, teraz detektyw z kłamrami rowerzysty przeszedł także do gabinetu. Zdaje się, że telefonowano po Terdongena.

— Musiała przecie tu być, jeśli tylu ludzi ją widziało, — rzekł komandor.

— Zaprzecza temu jak najbardziej stanowczo.

Komandorowi poczęło coś świtać w głowie.

— Drogi panie Rist, — zapytał. — jak długo pan tu jest?

— Byłem tu już przed dziewiątą godziną, — odpowiedział Rist, uśmiechając się.

— Ale zapewne nie widział pan ich?

— A jednak — — Widziałem ich także.

Weszła o godzinie dziewiątej do westibulu i go w towarzystwie Terdongena. Potem odbyła się ta sama scena, co później. Może dlatego za drugim razem tak uważnie ją obserwowałem.

Terdongen odprowadził ją do westibulu, czekając na nią we fraku i płaszczu, palił papierosa. Poszła schodami na górę i po pięciu minutach wróciła. Następnie odjechali oboje samochodem. A temu ona jak najkategoryczniej zaprzecza.

— Chyba dostała obłędu!

— Albo też, — — Rist urwał. Jakiś mężczyzna wszedł do westibulu.

— Terdongen, — rzekł Rist. — Nie mylę się.

Rist wstał z miejsca.

— Chcę mu ofiarować moją pomoc. —

— rzekł, — Pan, panie komandorze, zna go równie — —

XVI.

Podwójna droga.

Mynheer Terdongen, który w westibulu spotkał się z Ristem i komandorem Cramerem, był silnym, słusznym i pewnym siebie mężczyzną liczącym około czterdziestu, do pięćdziesięciu lat. Trzymał się po wojskowemu, miał energiczną twarz, przypominającą Ludendorffa i stanowcze, ale eleganckie zachowanie się. Mynheer stał się w ostatnich miesiącach ośrodkiem życia giełdowego w Kopenhadze. Ale znaczenie jego było daleko większe, aniżeli innych rycerzy giełdowych. Nie był tak powierzchownym i nie ukazywał się tak chętnie w świecie, gdzie się tylko bawiono, a co w swoim czasie nadawało miastu pewne piętno. Otaczał się atmosferą pewnej tajemniczości, domyślano się, że ma wielkie zamiary i widziano, że odbywa konferencje z kierowniczymi finansistami. Nie widywano go nigdy na giełdzie, a jednak słyszano jego nazwisko w ważnych, gorączkowych dniach giełdowych. Z powodu dość powierzchownego interesowania się wyścigami znał się z Cramerem. Miał wiele zmysłu odczuwania współczesnej sztuki i dlatego na tem tle poznał się Ristem.

Mynheer przyjął ofiarowanie się z pomocą obu panów niezwykle uprzejmie. Widocznem było, iż zmusza się do okazywania, że wypadek ten go nie wzrusza. — Księżna, przytrafiło się nieszczęście, — rzekł. — Kradzież, o ile przez telefon zrozumieć zdołałem. Z pewnością nie ma to wielkiego znaczenia. Kobiety popadają łatwo w zdenerwowanie, jeśli wydarzy się coś nadzwyczajnego.

(C. d. n.)



soe. — Szkoda każdego dnia i każdej minuty!

Od dawna było gorącym mojem pragnieniem zapoczątkować modus vivendi między dwoma sąsiadującymi słowiańskimi narodami, którym Pan Bóg przyznaczył żyć obok siebie. Wychowałem się w specjalnej atmosferze. I tak moja matka była obrządku rz. kat. Polką z pochodzenia, wychowywana po śmierci rodziców w domu gr. kat. księdza, w którym były równouprawnione mowy: rusińska, polska i niemiecka. Matka, Zygmunta z Zakrzewskich, przeszła przy zamążpójściu na obrządek gr. kat. i wszystkie moje siostry, z których dwie wyszły zamąż za Polaków, ochrzczili rodzice w obrządku gr. kat. W domu rodziców żyły dwie siostry matki, starsza Ludwina, wdowa po Ludwiku hr. Konopackim, powstańcu z 63-go roku który zmarł w r. 1889-90 w Dreźnie przy swoim bracie, właścicielu fabryki „utek i bibulek cygaretowych i Felicya, która zmarła panną w grudniu u. r. w Brzeżanach, gdzie mieszkała po śmierci rodziców (1914) przy mej najmłodszej siostrze. One też uczyły mnie pacierza po polsku. W domu moich rodziców obchodzono święta rzymsko i grecko katolickie. Wielki wpływ na wyrobienie mego charakteru i światopoglądu miał czełgodny mój katecheta ks. Mi-

chał Soniewicki. Całe pokolenie uczniów gimnazjum brzeżańskiego wspominają z petyzmem tę świetlaną postać najlepszego przyjaciela młodzieży, bez różnicy narodowości i wyznania. Wychowany w tej atmosferze, rzuciwszy się w młodych latach w wir politycznego życia, zawsze z bolem patrzyłem na bratobójczą walkę Polaków i Ukraińców. Jakby pobite ślepota, od stuleci wyniszczają się wzajemnie, zapominając, że podawszy sobie dlonie, mogliby stworzyć raj na ziemi! A już najbardziej bolałem i dziwiłem się nierozumowi rządów polskich, które wszystkie po kolei z zapalem, godnym lepszej sprawy, szły na pasku pianych szowinizmem ludzi, którzy ludzą się, że im uda się dokonać z ukraińskim narodem tego, czego nie zdołali dokonać z polskim potężni Niemcy i potężna Rosja i pogłębiały coraz bardziej przepaść, dzielącą oba narody, zapominając, że kto sieje wiatr, burzę zbierać będzie. Patrzac na to wszystko, widząc, że niema miejsca w polityce dla ludzi rozsądnych i dobrej woli, usunąłem się na wiosnę 1923 roku z areny politycznej, zostawiając pole dla demagogów i karierowiczów politycznych, którzy chcą robić kapitał z szerzenia nienawiści.

(Dok. nast.).

Projekt nowej ustawy emerytalnej pracowników kolejowych.

(DODATNIE I UJEMNE STRONY PROJEKTU).

Swego czasu donieśliśmy o projekcie Rady Ministrów co do zmiany ustawy z grudnia 1923 o zaopatrzeniu emerytalnem etatowych pracowników kolejowych.

Jak się dowiadujemy, projekt ten Rady Ministrów opracowało już obecnie Ministerstwo Komunikacji i uzgadnia go tylko jeszcze z Ministerstwem Skarbu i Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, które to ministerstwa zainteresowane są powyższą sprawą a po uzgodnieniu ma jeszcze nastąpić uchwała Rady Ministrów. Projekt ten opracowało Ministerstwo Komunikacji tym razem w największej tajemnicy przed związkami pracowników kolejowych wszystkich kategorii i wszystkich odcieni politycznych, aby — zdaje się — nie dopuścić związków do głosu w tak ważnej i aktualnej sprawie, obchodzącej żywo ogół pracowników z powodu rozbieżnych i „nadmiernych żądań” tych związków. Miedzy innymi eliminuje nowy projekt sprawę emerytalną pracowników kolejowych z ogólnej ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 — co należy uważać za stronę dodatnią — gdyż wspólna ustawa dla wszystkich resortów zarządu państwowego nie mogła zadowalać postulatów pracowników kolejowych o odrębnym charakterze i wywierała dotychczas zgubne skutki.

Dalej nowy projekt nie odbiera pracownikom kolejowym żadnych praw już nabytych — przeciwnie, zalicza bezpłatnie do wysługi emerytalnej w wysokości 50 proc.

a nie jak dotychczas 40 proc. uposażenia służby czynnej, dalej przyznaje emerytom państw zaborecznych 100 proc. emerytur polskich, a wreszcie zalicza kierownikom parowozów i konduktorom 18 miesięcy za 1 rok służby od samego początku ich służenia a nie, jak dotychczas, dopiero po 10 latach służby.

Odszkodowanie za nieszcześliwe wypadki należeć się będzie pracownikom lub wdowie niezależnie od zaopatrzenia emerytalnego i to w wysokości 100 proc. kwoty uposażenia służby czynnej. Oprócz tego jest w projekcie postanowienie o należących się odprawach w razie rozwiązania stosunku służbowego lub śmierci przed uzyskaniem prawa do emerytury, którego to postanowienia brak np. w ustawie emerytalnej dla nieetatowych pracowników.

Natomiast zbyt wysoką staje się miesięczna opłata emerytalna w wysokości 6 proc. (dotychczas 3 proc.), a kierownikom parowozów i konduktorów 9 proc. uposażenia. Prawa ulgowego liczenia lat przyznaje projekt tak, jak kierownikom parowozów i konduktorom, także innym pracownikom, których rodzaj służby powoduje również przedwczesną utratę zdolności do pełnienia służby.

Związki kolejowe czynią obecnie usilne starania w Ministerstwie Komunikacji, aby te niekorzystne wprowadzić strony ujemne projektu zostały jeszcze usunięte przed uchwałą Rady Ministrów.

inne szkoły ogólnie - kształcące. Powtórza szkoła zawodowa nie daje wychowancom możliwości uzupełniania swego wykształcenia, nie daje przejścia do szkół wyższych. To jest pięta Achillesowa tych szkół i to im największą szkodli.

Można by i powinno się temu zaradzić przez możliwe zespolenie szkół zawodowych z odpowiednimi szkołami ogólnie - kształcącymi, ułatwić kontakt wzajemny tych szkół i umożliwić przechodzenie młodzieży z jednej szkoły do drugiej, wreszcie dać tym szkołom, względnie ich wychowancom te same prawa w służbie cywilnej i wojskowej, jakie mają uczniowie szkół średnich ogólnie - kształcących. Nie widzą też powodu, dla którego miałyby się bronić absolwentom szkół zawodowych przejście na wyższy stopień szkół. Przecież niema obawy, żeby wychowanek np. szkoły rolniczej, średniej zgłaszał się na wydział medyczny, ale dla czegożby nie miał mieć możliwości przejścia do Akademii rolniczej? Możliwe że ogólnie jego wykształcenie będzie niższe od wykształcenia ukończonego gimnazjasty, ale za to fachowych wiadomości i praktycznego wykształcenia będzie miał nierównie więcej od niego. Zresztą na najwyższym stopniu nie będą szli wszyscy, pójdą jeno jednostki wybitniejsze, o czym zresztą można się przekonywać czy zapomocą egzaminu konkursowego (wstępnego), czy inną drogą. I tak zyskuje sobie coraz większe prawo obywatelstwa egzamin wstępny na Uniwersytetach, niech więc obowiązek takiego egzaminu obejmie wszystkich i niech prawo przystępowania do tych egzaminów mają wszyscy absolwenci szkół średnich, bez względu na to, czy to szkoły ogólnie - kształcące, czy zawodowe.

Z radością skonstatować możemy, że w stawianiu tego żądania nie jesteśmy osobiście, a również i to podkreślić możemy, że najsilniej stawiają to żądanie — profesorowie szkół średnich ogólnie - kształcących. Czynią to zaś z pełnego przekonania, bo w codziennem doświadczeniu stwierdzają, że w gimnazjach męczy się bardzo wiele dzieci, któreby w szkołach zawodowych szły w pierwszych szeregach ku zadowoleniu swojemu, rodziców i społeczeństwa, a tymczasem nie chcą przejść do szkół zawodowych i pracując na nieodpowiadającej ich zdolności, zamilowaniu i ukształtowaniu drodze, gorzknieją, bo nie widzą owoców swej pracy, a widzą, że są ciężarem. Gdyby szkoły zawodowe miały wspomniane prawa i przywileje, nie byłoby w sprawie przejścia wahań i ociagań się i korzyść byłaby obopólna i wielka.

Z powodu tego pokrzywdzenia szkół zawodowych wypada jako następstwo spełnienie szkół ogólnie - kształcących, a słaby rozwój szkół zawodowych, mimo, że rozum powiada, iż powinno być przeciwnie. Popatrzmy na liczbę: W roku 1923—24 było u nas w szkołach średnich ogólnie - kształcących 221 092 uczniów, w szkołach zawodowych 84 479, we Francji zaś w pierwszych 146 149, w drugich 248 453. Czyli u nas na 13 uczniów szkół ogólnie - kształcących wypadło 5 uczniów szkół zawodowych, a we Francji na 3 pierwszeńszej kategorii mamy 5 drugiej. O ileż więc racjonalniejszy jest stan we Francji, o ileż pożyteczniejszy dla społeczeństwa. Wskazania więc są jasne.

(Dok. nast.).

DR ROMAN JAMRÓGIEWICZ.

W sprawie ustroju szkolnego.

Szkoły zawodowe.

II.

Są też i inne trudności: przesady i opinie. To się zmieniają, ale w czasie swego królowania szkodzą sprawie, tem więcej, że są niesłuszne. tj. nie mają słusznej podstawy, ale krzywdę wyrządzają wielką. Tak np. ongiś słyszało się: „Medyk, medyk — nie opowiadał waś byle czego. Zaśby tam szlahecka dziewczka miała iść zamąż za człowieka tak podłej kondycji”. — A dziś? Dziś stanowisko lekarza jest w opinii społeczeństwa bardzo wysokie. Tak samo dłu-gie lata było poniewieraniem stanowisko

nauczyciela lub profesora. To są wszystko przesady, które upadają bezpowrotnie z chwilą, gdy członkowie danego zawodu swą wiedzą, pracą i charakterem podniosą godność swego stanu na możliwe wyżyny.

Daleko ważniejsze są inne względy. O ile z wymienionych powyżej drugi odpada sam, a pierwszy da się zmodyfikować, o tyle te, które obecnie omawiamy, muszą być ustawowo uregulowane i ustalone.

Szkoła zawodowa nie ma praw społecznych, a powinna mieć te same, jak mają

W ojczyźnie dolarów

XXVII.

TANIEC AMERYKAŃSKI.

Amerykanie lubią tańczyć namiętnie. Nikt z tańczących nie jest związany obo-wiązkiem tańczenia własnie tego, co się mu-zyce podoba grać w danej chwili. Każdy może tańczyć co chce i jak chce, byleby przy tem skakał jak najenergiczniej i wy-krzykiwał najgłośniej. Taniec bowiem jest tu przedewszystkiem wyladowaniem zbywa-jącej energii mięśni a nie żadnym obrzędem

Pięciolecie rządów papieża.



Pięciolecie objęcia urzędu apostolskiego przez papieża Piusa XI obchodzone z ogromną uroczystością, połączone z aktem koronacji. Rycina nasza przedstawia papieża na tronie, w czasie pochodu z kaplicy Sykstyńskiej do pałacu.

towarzystwom. Zaspokajanie potrzeby tańca jest przedmiotem odrębnego przemysłu gospodnictwa tanecznego, jakby go nazwał jakiś podatkowy urzędnik małopolski. Salony do tańczenia czyli po naszymu krótko „tanzbudy” znajdują się niemal na każdej ulicy każdego wielkiego i małego miasta. Od najwspanialszych do najskromniejszych. Mogą one między sobą różnić się wszystkim, każdym szczegółem urządzenia, ale zawsze mają jedno wspólne im wszystkim — mianowicie obyczaj, który nakazuje, aby samotne damy siedziały osobno, a mężczyźni samotni także osobno. Pośrodku zaś między temi dwiema grupami samotnych zajmują miejsce osobne już skojarzone pary małżonków czy narzeczonych. Tylko ci bowiem mają

prawo wchodzenia na umieszczoną po środku okrągłą przestrzeń taneczną. Jakże wobec tego tańca samotne damy i tacy panowie? — zapyta zdumiony czytelnik. Oto odbywa się to bardzo prosto w ten sposób, że damy mrugają, kiwają lub zgola wołają na upatrzonych mężczyzn. Jeżeli więc ta sygnalizacja wzajemne zakończyła się wynikiem dodatnim, to dama wychodzi ze swego ogrodzenia a mężczyzna ze swego. Spotykają się w tyle poza balustradą i stamtąd wchodzi do koła tańczących już jako narzeczeni. Biada mężczyźnie, który unyśliłby wtargnąć do oddziału damskiego z pominięciem tego ceremoniału. Wtedy stróż moralności i mistrz ceremonii w jednej osobie, który w każdym takim lokalu urządza obowią-

kowo, wyrzuciłby go momentalnie za drzwi i to nie uwzględniając wysokości, na jakiej się lokal taneczny znajduje. Ponieważ zaś taki dygnitarz jest nadto zawsze wpawanym hokserem ciężkiej lub przynajmniej półciężkiej wagi, przeto wejście w konflikt z nim kończy się snadno złamaniem żebra lub znacznym zniekształceniem całego cyferblatu. Gdy zatem wszyscy wiedzą, czym pachnie naruszenie konwensu, przeto rzeczy rozwijają się gładko i w zgodzie z prawami boskimi i ludzkimi, a w koło tańczących pojawiają się ciągle świeże pary — narzeczonych. I wszyscy zadowoleni.

Kobiety wchodzą na salę taneczną bezpłatnie. Mężczyźni płacą u wejścia wstęp w tej formie, że kupują odrazu talony na dwanaście tańców, co normalnie kosztuje w lepszych tanzbudach przed północą jednego dolara. Po każdej przetańczonej turze mężczyzna oddaje jeden taki talon swojej taneczce. W przystępie szczególnie mocnego afektu może jej także ofiarować odrazu wszystkie zakupione talony i jeszcze dokupić nowych. Obyczaj nie kładzie w tym względzie żadnej tany. Dama uzyskane talony wymienia z powrotem w kasie otrzymując za nie dwie trzecie zapłaconej ceny. Reszta bowiem idzie na muzykę. Gospodarz lokalu zadowolnia się na ogół zyskiem z konsumpcyj, uskutecznianych przez tancerzy w przyległej kawiarni lub restauracji.

Kto przyszedł na tańce a tańczyć nie umie, ten może zaraz na miejscu brak ten uzupełnić. W każdej bowiem większej tanzbudzie znajduje się jeden lub kilku mistrzów sztuki choreograficznej. Za opłatą trzech dolarów podejmują się oni wyuczyć Shimmy, bostona i foxtrotta nawet sparalizowanego nosorożca i to z gwarancją skuteczności.

Skala tych lokali tanecznych jest bardzo rozwinęta i rozległa. Od najskromniejszych podmiejskich szynkowni, czyli jak się w Ameryce mówi — „salonów” aż do kapłanych od złota i olśniewających niesłychanym przepychem apartamentów w pierwszorzędnym hotelach.

(C. d. n.)

Imperjalizm amerykański.

(Dokończenie.)

Ekonomicznie Ameryka prowadzi olbrzymią, w ogromie swym nieznana po dziś dzień wojnę z całym światem, wojnę handlową i finansową, jednocześnie ofensywną i defensywną.

Defensywa handlowa: okopy celne nie do zdobycia. Nic nie wchodzi do kraju z zagranicy, co nie jest materialem na przyszłą „amunicję”, jak len i zasoby mineralne, które odprzedać się później drożej w postaci gotowych towarów. Import surowców przewyższył w roku 1926 o 175 proc. import z przed wojny. Za to import środków spożywczych spadł do zera. Praktycznie niczego nie sprzedaje się w Ameryce coby nie było amerykańskie, lub czego cena zasadnicza nie została potrojona przez podatek. Austerlitz tej wojny nie daje na siebie czekać. Sprzedaje się bowiem tu i ówdzie perfumy francuskie, mody paryskie i niemieckie, środki apteczne, ale przeczytajmy uważnie ostatnią linię na etykiecie: „Bottled in U. S. A.”. „Manufactured in U. S. A.” Import stał się raczej fikcją słów na bez żadnego znaczenia. Perfumy wielkich firm zagranicznych, środki apteczne z Berlina fabrykują się, nalewa do flaszek i wykańcza w U. S. A.

Ofensywa prowadzona jest gładko. Od

wojny eksport z pojedynczego przeszedł w podwójny. Szturm na całej linii: automobile, maszyny do szycia, pisanie i rachowania, oliwy, smary, konserwy, obówie, wełny, skóry, nafta, asbest, gramofony, płyty, fortepiany, pióra, papier, motocykle. A przecież — i my mamy cia! Marne cia. Olbrzymie magazyny amerykańskie drwią sobie z naszych straganów. Czem jest Europa jeśli nie szeregiem bód jarmarcznych lichych odsprzedawców. Nasze taryfy są doskonałe na małą konkurencję cyklic pomiędzy nami (by sobie wzajemnie dokuczać), dziecinne wobec masowej produkcji, wobec Niagary towarów, która je zmiata jak tany z deszczulek. Protekcjonizm europejski? Niszczyący, bo wieloraki, spreczny i polityczny. By umożliwić wojnę handlową musimy najpierw z Liverpoolu do Angory wolne przejście i wspólne cło; a jeśli to nie będzie jeszcze całkowitem zwycięstwem będzie przynajmniej walka.

Wojna finansowa prowadzona jest jeszcze zacieklej.

Ta sama strategia defensywna. Depozyty europejskie zostały z Ameryki w zupełności wyrzucone. Żadna fagryka, żadne przedsiębiorstwo amerykańskie nie pracuje zagranicą zniżeniem złotem. Zaledwie 50 milionów dolarów tu i ówdzie umieszczonych przedstawia miżerną oszczędność europejską.

A jeśli chodzi o ofensywę, oto ostatni komunikat, prócz setek milionów dolarów, użyzonych przez Stany Zjednoczone Europie w postaci różnych pożyczek narodowych, prócz 11 miliardów dolarów powoływanych długów europejskich, 13 miliardów dolarów przedsta-

wia sumę procentów prywatnych i depozytów bankowych Ameryki w interesach Europy: 117 miliardów złotych podtrzymuje tętno życia ekonomicznego starego świata.

To nie jest wszystko. Inwazja ta powiększa się co roku o miliard dolarów. Cóż to oznacza? Gdyby jutro rząd amerykański i wszyscy wierzący w prywatni rzucili na rynek światowy te niesłychane mase weksli, papierów i akcji, która jest w ich posiadaniu, pozostałoby zarówno z banków jak i z budżetów europejskich to, co pozostało z Pompei.

Oto imperjalizm amerykański. Wojna wyśilków i skoncentrowanej energii. Wielka wojna, dobra wojna. Kto nie nadaży — ginie. Ale wszyscy nadają. Ameryka słusznie dowodzi, że jest to zgola przypadkiem, że efektem energii jest pieniądz, jest to raczej wynik, w miejsce którego można podstawiać dowolne wartości, np. szlachetność i dobroć. Europa z własnej winy cierpi na chroniczne ubóstwo. Pokój ludziom, wojna sklepom. I jeszcze jedna teza głęboko amerykańska: podnosić gazy i pensje, obniżać ceny.

Oto Pax Americana.

Artur Fabian.

WINA RIEDLA

Zabawa, jakiej nie było!

Zapas biletów wstępu na „Szalone Ostatki“, które urządzają w poniedziałek 28 bm. w salach Hotelu Krakowskiego - wspólnymi siłami Tow. dziennikarzy pol. i Związek artystów scen polskich, jest już na wyczerpaniu. Jak donosiliśmy, ilość biletów ograniczona, wobec czego spieszyć się należy z nabyciem pozostałych jeszcze w kasie Biura wagonów sypialnych (gmach Banku Hipotecznego), gdzie odbywa się przedsprzedaż. Zabawa poniedziałkowa, która obudziła ogromne zainteresowanie, zapowiada się wprost nadzwyczajnie. Komitet poczynił wszystkie przygotowania ku temu, żeby zabawa ta odpowiadała najdalej idącym wymaganiom. Program opracowano wprost przewspaniały, który naprawdę zaimponuje wszystkim. Do tańców przygrywać będą dwa zespoły orkiestrowe, których zorganizowanie podjął się bezinteresownie p. Kordik. Na zabawę wybiera się mnóstwo masek. Po za kostiumami obowiązują stroje wieczorowe.

Największa katedra świata.



W tych dniach odbędzie się poświęcenie największego kościoła świata, olbrzymiej budowli katedry św. Jana w Nowym Jorku, którą przedstawia powyższa rycina.

TOWARZ. OCHRONY == PRAWNEJ ==

w sprawach skarbowych i administracyjnych we Lwowie ul. Łyczakowska l. 9. Siły fachowe. Sporządza pisma i zeznania — interwenjuje.

9060

Wyrzucony z samochodu.



Na torze wyścigowym w Montlery koło Pacyża, uległ wypadkowi samochodowemu znany angielski rekordsmen szybkości Eldridge. Chciał on poprawić swój rekord o 5 do 10 km. i został przytem wyrzucony z samochodu. Mimo ciężkiego wypadku lekarze spodziewają się utrzymać go przy życiu.

O testament ś. p. Czyżeka znanego piekarza na Żółkiewskim.

(d.) Przerwana z początkiem bieżącego miesiąca rozprawa w sprawie testamentu śp. Marcina Czyżeka, wczoraj ponownie została podjęta. W dalszym ciągu na ławie oskarżonych zasiadają: Helena Mroczkowska - Janowska, Markus Wilder, Michał Jachimowicz i Oskar Flieger, którzy w sądzie cywilnym zeznali, jakoby byli świadkami ustnego rozporządzenia śp. Czyżeka, na mocy którego cały majątek tegoż został zapisany na rzecz Heleny Mroczkowskiej, jego przyjaciółce, później żemżnej Janowskiej.

Wczoraj trybunał w charakterze świadka przesłuchał ks. Ogarka, który spowiadał śp. Czyżeka tuż przed samą śmiercią. Świadek ten zeznał, że chory Czyżek leżał w zaniechaniu na brudnej pościeli, był osłabiony, lecz zdołał wypowiadać się. Następnie ks. Ogarek starał się nakłonić Czyżeka, by zawarł ślub z Mroczkowską. Z początku Czyżek nie chciał się na to zgodzić.

po chwili jednak kiwnął głową na znak zgody, lecz w tym samym momencie opuściły go siły zupełnie i zemdlął. Ks. Ogarek wybiegł do drugiego pokoju, by zawołać Mroczkowską, a gdy po kilku chwilach z nią wrócił, Czyżek już nie żył.

Z kolei przesłuchano jeszcze adwokata dra Błażejowskiego, siostrzenicę zmarłego Czyżeka, b. nauczycielkę Aurelię Lewandowską i kilku innych świadków, poczem rozprawę odroczone do dziś rana.



424

Usiłowany mord koło Mościsk. Wesele. — Uroczna Kasia. — Chybione strzały.

(d.) W Holodówce koło Mościsk enegdaj odbywało się wesele u tamtejszego gospodarza Michała Kurnieckiego, na którym między gośćmi był także Hryńko Węgrzynowski. W czasie zabawy zjawiła się tam również Katarzyna Hapiak, która zwykle na zabawach z powodu swej urody i wesołości jest powodem awantur i bójek wśród wiejskich parobków. Toteż Kurniecki ją wydalil z tej zabawy wesel, skutkiem czego niejaki Oleksa Korbiak z Orehowie powziął złość do Węgrzynowskiego.

Gdy Węgrzynowskiego ostrzeżono, że Korbiak ma przy sobie rewolwer, ten łącznie z Michałem Węgrzynowskim wyszedł na podwórze, aby Korbiakowi odebrać rewolwer. Wówczas Korbiak do Hryńka Węgrzynowskiego strzelił dwukrotnie, jednak na szczęście oba strzały chybiły. Po tych strzałach Korbiak usiłował zbiedz i równocześnie oddał jeszcze cztery strzały.

Wobec tego posterunek policyjny w Nikłowicach aresztował Korbiaka pod zarzutem zbrodni usiłowanego morderstwa.

Kradzież w szkole.

(d.) Helena Chmielewska nauczycielka w żeńskiej szkole powszechnej im. św. Antoniego, zawiadomiła wczoraj policję o śmiałej kradzieży, dokonanej w budynku szkolnym. Oto nieznany sprawca przy pomocy

dobranego klucza dostał się do sali wykładowej między godziną 12 a 12.30 w południe, w czasie gdy wszystkie uczennice były na ćwiczeniach w sali gimnastycznej. Z sali tej złodziej zabrał różne rzeczy, poczem nie spostrzeżenie wyszedł z budynku na ulicę.

I tak skradł on uczennicom: Ewelinie Sikorskiej płaszcz zielony z brązowym ko-

nierzem i brązowe półbuciki, Józefie Had-
lównie plaszczyk popielaty, Jadwidze Jarolim
buciki, Lili Wichównie buciki i sweter, Do-
maradzkiej czapkę włóczkową, a Horody-
skiej zielony szalik.

Złodziej był dobrze obznajomiony z roz-
kładem gmachu i panującymi w szkole sto-
sunkami, toteż kradzież przeprowadził
z łatwością. W sprawie tej policja prowa-
dzi dochodzenia.

Oszustwo kolejarza na tle wyrabiania posad.

(d.) Wczoraj zawiadomiono lwowski
urząd śledczy policji państwowej o upra-
wianiu oszukiwczego procederu na tle wy-
rabiania posad przy kolei państwowej. —
Mianowicie we Lwowie przy ulicy Lwow-
skich Dzieci 1. 22 mieszka niejaki Wiady-
sław Blacharczuk, który jest funkcjonarju-
szem kolejowym. Pokazało się, że Blachar-
czuk przed różnymi osobami chwali się,
jakoby w Dyrekcji kolejowej miał „pro-
tekcję“, przy pomocy której może wyrabiać
posady.

Toteż po taką „protekcję“ do Blachar-
czuka udali się Michał Golda z Żółkwi
i Franciszek Loster z Białogóry. Blachar-
czuk przyrzekł im pomóc i wyrobić dla
nich posady przy kolei, za co jednak zażądał
z góry honorarium. I tak od Goldy po-
brał 4 dolarów, a od Lostera kwotę 45 zł.

Po otrzymaniu tych kwot Blacharczuk
począł obu zwodzić z tygodnia na tydzień,
a gdy po dłuższym czasie Golda i Loster
przekonali się, że Blacharczuk nie jest w
stanie wyrobić im posady i w Dyrekcji ko-
lejowej nie ma „wpływów“, zażądali zwrotu
pobranych od nich pieniędzy. Blachar-
czuk jednak tego nie chce uczynić, wobec
czego poszkodowani oskarżyli go w policji
o zbrodnię oszustwa i wyłudzenia.

NADESŁANE.

I D E A L N A
PASTA DO ZĘBÓW
KREM PERŁOWY
INNATOWICZ — LWÓW.

Tymczasowy „CENTRALNY KOMITET
POSIADACZY ASYGNAT na ODSZKODO-
WANIA WOJENNE“, — Lwów, ul. Bourlar-
da 5, — donosi, że wstrzymuje swą akcję
aż do zatwierdzenia wniesionego statutu,
pod nazwą: „CENTRALNE STOWARZYSZE-
NIE OBRONY WIERZYTELNOŚCI“, — obejm-
ującego oprócz poszkodowań wojennych,
także wierzytelności bankowych, hipotecz-
nych, kas oszczędności i t. p. 14232

Wyśmienite wędliny
wszelkie delikatesy, wódki, likiery,
wina, piwa, szampany, owoce, sery,
jakoteż smaczne śniadania w swym
POKOJU DO ŚNIADAŃ

poleca

14255

ZOFJA TELICZEK
WE LWOWIE, UL. AKADEMICKA 6.

ROK 1947

Oto tytuł SENSACYJNEJ POWIEŚCI, której druk rozpoczniemy w od-
cinku „Wiek Nowego“ już w PRZYSZŁYM TYGODNIU. — Autorem tej no-
wości jest dr. ANTONI MARCZYNSKI, jeden z najpoczytniejszych dziś
pisarzy polskich, którego powieść p. t. „W PODZIEMIACH KARTAGINY“,
drukowana w „Wiek Nowym“ w ostatnim kwartale ub. roku, — obudziła
wśród Czytelników naszych tak żywe i niesłabnące do końca zajęcie. Nie
wątymy, że takie samo a może jeszcze większe zajęcie obudzi

ROK 1947

zarówno ze względu na niezwykle ciekawą fabułę, jak oryginalny i fanta-
styczny sposób jej przeprowadzenia. Treść stanowią łącznie bajkowe przy-
gody młodego Polaka, rzuconego losem do Nowego Jorku właśnie w cza-
sie największego napięcia między Stanami Zjednoczonymi Półn. Ame-
ryki a Japonją, — która wreszcie doprowadziła do strasznego w swych
skutkach starcia tych dwóch potęg. — Bohater powieści wpada w wir za-
kulisowych intryg politycznych, urozmaiconych całym splotem romantycz-
nych awanturek i tragicznych przeżyć, wreszcie szczęśliwie dla niego za-
kończonych. — Rzecz czyta się od początku do końca z rosnącym ustatwi-
eniem zainteresowaniem.

Bunt więźniów i pożar w celi więzienia wojskowego przy ulicy Zamarstynowskiej.

(d.) Wczoraj popołudniu gmach więzie-
nia wojskowego przy ulicy Zamarstynow-
skiej był widownią niebywałych ekscesów
ze strony przebywających tam w jednej ce-
li czterech więźniów, zasądzonego na dłu-
goterminowe kary.

Po przechadzce popołudniowej, jak
każdego dnia, więźniowie wrócili do swych
celi. Tak się też stało z tymi, którzy są roz-
mieszczeni na pierwszym piętrze. Gdy s. am
tąd odszedł dyżurny podoficer więzienny,
w celi, w której wraz z dwoma innymi sie-
dzieli Jan Lerch, skazany na 15 lat i Józef
Biliński, zasądzony na 5 lat, dali się sły-
sząc przerażające wrzaski, po których na-
stąpił brzęk tłuczonych szyb w oknie, a po
chwili poczęły przez okno wydobywać się
na zewnątrz kłęby dymu.

Straż więzienna w pierwszej chwili są-
dziła, że w odnośnej celi powstał pożar,
więc pośpieszyła z pomocą. Drzwi jednak
nie można było otworzyć, gdyż od we-
wnątrz były zabarykadowane, a przed temi
palily się sienniki. Więźniowie zaś krzy-
czeli i łamali drewniane sprzęty, znajduja-
ce się w celi.

Wobec tego zawiadomiono znajdującą
się w sąsiedztwie żandarmerję wojskową
i straż pożarną. Gdy zjawili się strażacy
pod komendą naczelnika p. Ciećkiewicza,
natychmiast usiłowano dostać się do wne-
trza celi. Dostęp był utrudniony, gdyż
zbuntowani więźniowie na strażaków rzu-
cali kawałkami żelaza, uzyskanego z po-
łamania łóżek. Skutkiem tego trzej strażacy
odnieśli bardzo ciężkie zranienia.

Sytuacja stawała się coraz groźniejsza,
bo ogień szerzył się, a cały korytarz wię-
zienny był zapełniony gęstym dymem.

Dotrzeć do celi również nie mogła żandar-
merja, gdyż zbutowani rzucałi cegłami
i kamieniami. Zachodziło także podejrze-
nie, że awanturnicy mogą mieć rewolwery.
Toteż naczelnik straży p. Ciećkiewicz szy-
bko zorientował się w sytuacji i w porozu-
mieniu z dowódcą więzienia majorem Qui-
queressem wydał rozkaz zalewania celi wo-
dą. Strażacy odrazu puscili tam trzy prądy
wody przy pomocy sikawki parowej.

Zbuntowani więźniowie początkowo
chronili się pokątach przed prądem wody
i dalej atakowali żelazem i kamieniami
zblizających się strażaków i żandarmów.
Ostatecznie zimna woda zwyciężyła, a gdy
zbuntowani dygotali już ze zimna, do celi
wpadli żandarmi, aby ich ubezwładnić. Po-
kazało się, że oni byli uzbrojeni w noże a Bi-
liński nawet rzucił się na jednego z żandar-
mów, usiłując go przebić.

Wszystkich czterech więźniów ubez-
władniono i zakuto w łańcuszki, poczem
w drodze karnej rozmieszczono w osobnych
ciemnicach.

W gmachu więziennym jawni się ró-
wnież prokurator onk. dr. Stampf i pod-
prokurator major Müller, którzy bezzwłocz-
nie wdrożyli dochodzenia.

Straż pożarna na miejscu przebywała
przez dwie godziny. Cała celda jest zupełnie
zniszczona, podłoga i wszystkie drewniane
sprzęty spalone, a łóżka żelazne w kawałki
połamane.

O całym zajściu putk. dr. Stampf tele-
fonicznie zawiadomił departament spraw
dliwści ministerstwa spraw wojskowych
w Warszawie.

Przyczyna zajścia na razie nie jest u-
stalona.

Chciał się ożenić a okradł przyszłego teścia.

(Kop.) We wsi Tęgorzyna powiecie nowosądeckim zjawił się u gospodarza Bajorka, który miał córkę na wydaniu, pewien młodzieniec niejaki Józef Makula z Krakowa i oświadczył niwemu gospodarzowi, że celom jego wizyty jest chęć pokrewnienia się z córką Bajorka, o której młodzieniecowi opowiadać mieli znajomi.

Uradowany gospodarz przyjął gościa z otwartą ręką i gościł go u siebie przez kilka dni, aż raz po pewnego wybrał się gospodarz ze swym gościem na targ do Nowego Sącza, gdzie gość miał samienić dolary i poczynić przedślubne zakupy.

W Nowym Sączu zginął nagle Makula z oczu znanemu gospodarzowi, który równocześnie spostrzegł brak pewnej kwoty pieniężnej i wartościowego złotego zegarka. Zorientowawszy się, że padł ofiarą sprytnego złodzieja, udał się do policyj, gdzie oglądając zawodowych złodziei, rozpoznał w jednej z nich podobiznę swego eks-gościa.

Policyja wszczęła energiczne poszukiwania i w Siedleach zdołała schwycić pomyślnego złodzieja, przy którym znaleziono jeszcze zegarek gospodarza Bajorka.

Program radjokonzertów na piątek dnia 25. lutego 1927.

Warszawa 1111. Godz. 16.30 Komunikat harserski. — Godz. 17.40 Koncert. — Godz. 20.15 Koncert wieczorny. — Lipsk 364.8. Godz. 22.15 Muzyka taneczna. — Budapeszt 555.6. Godz. 20.20 Koncert chórów związkowych. Jazzband z hotelu Ritz. — Berlin 493.9. Godz. 16.30. Koncert popołudniowy. — Wiedeń 517.2. Godz. 19.30 Transmisja z wiedeńskiej Filharmonji. — Frankfurt 428.6. Godz. 19.45 Z wiedzy i techniki. — Berno 441.2. Godz. 19. — Koncert. — Praga 548.9. Godz. 22.15. Transmisja z Bratisławy. Muzyka taneczna. — Neapol 593.3. Godz. 17.10 Koncert wokálně-instrumentalny. Muzyka balowa. — Paryż 1750. Godz. 20.45 Radjokonzert: śpiew. 36

Niema więcej kłopotu

z baterjami anodowymi przy aparatach radjowych. Bateria akumulatowa

TUDOR

zapewnia zupełny brak szmerów w odbiorze przy czem 1 blok 10 Volt o pojemności 1.2 Ampergodzin 37

kosztuje tylko Złp. 14.50,

stałe na składzie **RADIO-KINOFOT** we Firmie **Lwów, ul. Trzeciego Maja 11a. Tel. 34-26.**

CO SIĘ DZIEJE W CHINACH.

Londyn. 24. lutego. (Pat) Jak donosi Biuro Reutera z Szanghaju, chińskie władze morskie przeprosiły w sposób urzędowy przedstawicielstwa dyplomatyczne Francji i Anglii za bombardowanie koncesji cudzoziemskich przez statki chińskie w ubiegły wtorek.

Szanghaj. 24. lutego. (Pat) Strajk został zakończony. Władze chińskie wysłały na terytorium koncesji francuskiej swych agentów, którzy aresztowali znaczną liczbę strajkujących, bez widzieć policyj francuskiej.

Szanghaj. 24. lutego. (Pat) Przybył tu transportowiec amerykański wiozący na swym pokładzie 1200 marynarzy.

Londyn. (AW) Nadeszły tu sensacyjne wiadomości, że prezydent ministrów rządu pekińskiego Wellington Coe ustąpił.

Gen. Czang-Tso-Lin podobno na podstawie wyroku wojennego sądu chińskiego rozstrzelał wiceprezydenta wschodnio-chińskiej kolei w Mandżurji, oskarżonego o to, że poblewał z Moskwy wielkie sumy pieniężne na przygotowanie zbrojnego powstania w Mandżurji.

Obrady nad projektami ustaw samorząd.

Sejmowa Komisja Administracyjna robi swoje, nie oglądając się na rząd.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (j) Sejmowa Komisja administracyjna, która — jak wiadomo — na onegdajszym posiedzeniu nie przyjęła do wiadomości oświadczenia rządu w sprawie projektów ustaw samorządowych, przystąpiła wczoraj

do trzeciego czytania tych projektów.

Przedtem, w godzinach porannych, zebrał się przed staw ciele klubu ZLN, Ch.D, Piasta, PPS, i Wyzwolenia w celu odbycia konferencji porozumiewawczej, tak, że

głosowanie odbyło się w myśl osiągniętego na tej konferencji kompromisu.

Stosownie do tego kompromisu ustalono dla wczorajszego posiedzenia skrócony sposób dyskusji

przeznaczając dla poszczególnych przemówień 10 minut, i w ten sposób

przegłosowano 26 artykułów ustawy.

Dzisiejszy „Robotnik” donosi, że rząd nie traktuje uchwał Komisji administracyjnej z 23 bm. co do przejścia do porządku dziennego nad oświadczeniem rządu w sprawie projektów ustaw samorządowych za definitywne zerwanie rządu z Sejmem w tej sprawie. Podobno mają być uwiązane przez rząd rokowania w celu osiągnięcia z Sejmem wspólnej platformy dla załatwienia sprawy ustaw samorządowych.

Dokoła zmiany ordynacji wyborczej.

Reakcyjne projekty. — Komisja zaprasza rząd do udziału w obradach.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Sejm żyje w atmosferze wybitnie przedwyborczej. Na czoło rozpraw komisyjnych wysuwają się

ustawy, które bezpośrednio lub nawet pośrednio mają przygotowywać teren dla przyszłej akcji wyborczej.

Kilka dni temu więc ZLN, wysunął wybitnie dla nastrojów przedwyborczych charakterystyczną sprawę zmiany ustaw o zgromadzeniach, wczoraj zaś Komisja konstytucyjna, po 10 miesięcznym milczeniu, podjęła

dalsze obrady nad zmianą ordynacji wyborczej.

Wysunięte zostały w tej mierze cztery projekty, a to ze strony ZLN, Ch. N., Ch. D. i „Piasta”. Wszystkie te projekty referował prezes komisji konstytucyjnej, poseł dr. Głabiński. Charakteryzując zawartość w tych projektach wnioski, referent zaznaczył, że mają one tę wspólną cechę, iż

dadzą zgodzie do redukcji mandatów, zarówno sejmowych, jak senackich.

Są tylko różnice w określaniu liczby mandatów. I tak

Z. L. N. domaga się zmniejszenia liczby mandatów poselskich do 224, Piast najwyżej do 300, Ch. D. i Ch. N. do 320, zamiast istniejącej obecnie liczby 444 mandatów.

Przyjęcie zasady, zmniejszającej liczbę mandatów sejmowych, zmniejszy automatycznie także liczbę mandatów senackich, gdyż, według postanowienia Konstytucji, liczba tych ostatnich ma stanowić jedną

czwartą część ogólnej liczby mandatów sejmowych.

Ponadto Z. L. N. i Ch. D. wywierają nacisk w tym kierunku, aby rozdział proponowanej liczby mandatów poselskich na okręgi

uwzględniał w silniejszym, niż dotychczas, stopniu zachodnie i środkowe części państwa, a to ze względu na wyższą siłę kulturalną i podatkową tych prowincji. Osobno wniosek Piast i Ch. N. zmierzają do upoważnienia rządu, aby na podstawie zmniejszonej liczby mandatów i przyjętych przez Sejm zasad zmienić ordynację wyborczą drogą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Do tego wniosku przychylił się również w imieniu Z. L. N. poseł Głabiński.

W dyskusji, jaka rozwinęła się nad powyższymi projektami i wnioskami, poseł Czapliński (PPS) wychodząc z założenia, że projekty te nie są zgodne z konstytucją, postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad wszystkimi wnioskami co do zmiany ordynacji wyborczej.

Wniosek posła Czaplińskiego odrzucono głosami Z. L. N., Ch. D., Ch. N. i Piasta. W myśl wniosku, postawionego przez posła Schreiebra (Koło Żydowskie), postanowiono zaprosić przedstawiciela rządu do udziału w dalszych obradach.

które naznaczono na środę przyszłego tygodnia. Na tem posiedzeniu komisja konstytucyjna podjęła dyskusję ogólną nad zgłoszonymi projektami.

Skandal w Skupczynie.

Zmasakrowany do krwi człowiek wniesiony do sali posiedzeń.

BELGRAD, 24. II. (AW) Niebawym w historii parlamentów skandal zdarzył się na dzisiejszym posiedzeniu Skupczyny. — Stronnictwo Radica z rzuciło ministrowi spraw wew. Maksymowiczowi nadużycie władzy urzędowej i terroryzowanie ludności przez podwładne ministrów organa. Wkońcu przedłożono wniosek o postawienie tego ministra w stan oskarżenia. Gdy min. Maksymowicz odpowiedział, że zarzuty uczynione mu są bezzasadne, wniesiono na salę posiedzenia Skupczyny, na noszach nagiego mężczyznę obroconego krwią z raną na czole i wyjaśniono, że człowieka tego jeden z komisarzy policyj z blatych przyczyn tak zmasa-

krował. Posłowie opozycyjni wołali: „Masz tu papieru niuistrze dowód prawdziwości naszego oskarżenia.”

Nastąpiło niesłychane wzburzenie. Posłowie stronnictw rządowych zaprotestowali przeciw wprowadzeniu na salę posiedzeń obcego człowieka. Na to członkowie opozycji domagali się natychmiastowego ustąpienia rządu. Wrzawa doszła do punktu kulminacyjnego. Zdało się, że przyjdzie do bójki. Przewodniczący Skupczyny Pryskiewicz musiał przerwać posiedzenie. W kotach politycznych uważała stanowisko ministra Maksymowicza za zachłane.

Troska o granice państwa -- czy demagogia przedwyborcza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (j.) Komisja wojskowa prowadziła wczoraj debaty nad wnioskiem Z. L. N., domagającym się, aby rząd w osobie ministra spraw wewn. zdał przed Sejmem względnie przed komisją wojskową sprawę o obecnym

stanie bezpieczeństwa granic państwa wobec przygotowań niemieckich do najeżdżu na Polskę.

Wniosek ten uzasadniał poseł Żaluszka, który zaznaczył, że Niemcy zupełnie wyraźnie przygotowują się do napadu na Polskę, budując nowe fortyfikacje w Królewcu i w Letzu na Mazurach, zwrócone przeciwko stolicy i Suwalszczyźnie, dalej w Frankfurcie nad Odrą i Łodzi.

Niemcy weale się z tem nie tają, że dążą do wojny z Polską,

a przedewszystkiem do zajęcia Pomorza i Śląska. Mówca ubolewał przytem, że niema na posiedzeniu komisji wojskowej przedstawiciela rządu, żeby mógł wyjaśnić, jakie podjęto środki, by przestrzedz społeczeństwo przed grożącym niebezpieczeń-

stwem i wzmocnić jego siły wobec tej groźby najeżdżu i nowego rozbioru państwa.

W dyskusji nad odczytaniem wniosku Żaluszki podniesiono ze strony lewicy wątpliwość, czy wogóle wniosek tego rodzaju nadaje się do traktowania go publicznie. Poseł Pułakiewicz (Str. Chł.) podkreślił z uznaniem moment zainteresowania się komisji sprawami obrony granic państwa, przyczem podniósł, że jest obowiązkiem przedstawicielstwa narodowego troszczyć się o zabezpieczenie niepodległości państwa, gdyż ono w pierwszym rzędzie jest za losy państwa odpowiedzialne. W dyskusji zabierali ponadto głos jeszcze inni mówcy. Według wyrażonej przez niektórych z nich opinii, rząd nie był reprezentowany na posiedzeniu komisji wojskowej ze względu na samą ośnowę wniosku i zbyt impulsywne uzasadnienie go. Sfery wojskowe mianowicie są zdania, że sprawy tego rodzaju, jako zbyt delikatnej natury, nie mogą być omawiane publicznie.

Co do intencji wnioskodawców panują poglądy rozbieżne. Z jednej strony mówią, że wnioskodawcom chodziło o zwrócenie uwagi ogółu na groźne dla Polski zamierzenia niemieckie i uruchomienie opinii publicznej w tej sprawie. Z drugiej zaś strony uważają wniosek posła Żaluszki za

demagogiczną akcję przedwyborczą a częściowo za atak na Marszałka Piłsudskiego, jako ministra spraw wojskowych.

Nie pchać palców między drzwi.

WARSZAWA (AW) Dzisiejszy „Głos Prawdy” zwraca uwagę na notatkę literackiego tygodnika paryskiego „Cand de”, który informuje, że ambasador polski Chłapowski podjął się w sferach dyplomatycznych akcji obrony Leona Daudeta i Maurras’a redaktorów „Action Française”, przeciw Watykanowi. Między ministrem Briandem a ambasadorem

Chłapowskim istnieje pogłębiająca się niechęć, która wpływa na stosunek prasy francuskiej przychylniej Briandowi do ambasadora Chłapowskiego. — „Głos Prawdy” domaga się wyjaśnienia całej sprawy przez odpowiednie sprostowanie p. Chłapowskiego lub wezwienia kierownictwa MSZ w tę sprawę.

Wielkie nadużycia celne.

Skarb państwa poszkodowany na setki tysięcy złotych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (j) W Katowicach wykryto poważne nadużycia celne, które były tam praktykowane od dłuższego już czasu. Do wykrycia tych nadużyć przyczyniło się ujawnienie faktu, że jeden z nadeszłych z Czechosłowacji transportów do firmy „Merkury” w Katowicach zawierał, zamiast 17 beli futry, dywany z czystej wełny. Fakt ten wykryto przypadkowo przy wydawaniu towaru. Zarządzone przez władze śledztwo ustaliło, że podobny proceder uprawiali także inni kupcy dywanowi, którzy deklarowali importowane z zagranicy dywany jako chodniki futrowe i dzięki temu

zamiast po 2 tysiące złotych od 100 klg. płacili po 220 zł.

należytości celnej. W aferę wmieszani są tak że pewni urzędnicy kolejowi, t. zw. deklaranci, którzy brali łapówki od importerów za pokrywanie popełnionych przez nich oszustw. W związku z powyższą sprawą aresztowany został właściciel firmy „Merkury” w Katowicach, nazwiskiem Piast.

Aresztowano także kilku urzędników kolejowych, oraz przeprowadzono rewizję u wielu kupców dywanowych.

w Katowicach i w pewnej hurtowni w Warszawie. Skarb państwa poszkodowany jest na setki tysięcy złotych. W celu ustalenia dokładnej cyfry szkód wyjechał do Katowic specjalny urzędnik z Warszawy.

O ZMIANIE POSTANOWIENI TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Berlin. (Pat) W związku z toczącymi się w komisji budżetowej obradami nad etatem Reichswehry, frakcja demokratyczna Reichstagu wystąpiła z wnioskiem, aby wezwać rząd Rzeszy, by w czasie obrad międzynarodowych, przedsięwziął wszelkie starania celem uzyskania od zainteresowanych mocarstw, zgody na zmianę postanowień traktatu wersalskiego, zawartych w artykułach 172 do 175 w tym kierunku, aby Niemcom pozwolono w miejsce obecnej Reichswehry zaprowadzić milicję ludową, jako system obrony krajowej, odpowiadającej wymaganiom tej obrony ze stanowiska narodowego.

KATASTROFA LOTNICZA.

Toruń, 24 lutego. (Pat.) Wczoraj o godzinie 11.30 rano w czasie lotu ćwiczebnego nastąpiło zderzenie dwóch samolotów 4 p. lotniczego, prowadzonych przez porucznika pilota Niewiarowskiego oraz starszego sierżanta - pilota Krajewskiego.

Aparaty runęły na ziemię zdruzgotane doszczętnie. Obaj piloci w stanie bardzo ciężkim przewiezieni zostali do szpitala, gdzie starszy sierżant Krajewski wkrótce zmarł.

Komisja wojskowo - śledcza rozpoczęła natychmiast dochodzenia celem ustalenia przyczyn wypadku.

ZAWIESZENIE PRAC SĄDU MARSZ. W SPRAWIE P. WOJEWÓDZKIEGO.

WARSZAWA (AW) Wobec wyjazdu posła Daszyńskiego do Wiednia na pogrzeb brata śp. Płk. T. Daszyńskiego prace sądu marszałkowskiego w sprawie afery posła Wojewódzkiego zostały zawieszone. Sąd podejmie swe prace w poniedziałek dn. 28 bm.

Pos. Wojewódzki wystosował do marszałka Sejmu list, w którym domaga się ogłoszenia protokołu zeznań świadków.

SAMOBÓJSTWO UCIEKINIERA.

WARSZAWA (j) Na granicy polsko-sowieckiej, między słupami granicznymi nr. 336 i 337, patrol Korpusu Ochr. Pogr. zauważył pewnego osobnika, który, nie zważając na nawoływania strażników, usiłował przekroczyć granicę. Puszczono się za nim w pogoń a gdy człowiek ten zobaczył, że nie zdoła uciec, wyjął z pod kożucha karabin i strzelił do siebie. Strzał był śmiertelny. Stwierdzono, że człowiekiem tym był Klenkiewicz, członek białoruskiej Hromady.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.

WARSZAWA (j) W Grudądzu aresztowano właściciela składu kolonialnego, niejakiego Zygięskiego, który jeszcze w grudniu skradł na tamtejszej poczcie worek z przesyłką wartości 28 tysięcy zł. Zygięski przyznał, że dopuścił się tej kradzieży przy opuszczeniu służby na poczcie i że za uzyskanie w ten sposób pieniędzy kupił sobiesklep. Podczas rewizji, przeprowadzonej w domu Zygięskiego, znaleziono 1700 zł. gotówką i biżuterię. Wraz z Zygięskim aresztowano także jego żonę a skład i mieszkanie opieczetowano.

LIKWIDACJA HURTKÓW.

WILNO. (AW) Donoszą z Braclawia, że istniejące na terenie powiatu Hurtk białoruskiej Hromady likwidują się samorzutnie. Członkowie Hromady zwracają legitymacje urzędów gminnym, zaznaczając, że wciągnięci zostali do Hromady przez nieporozumienie, nie wiedząc o antypaństwowej akcji stronnictwa.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 25. lutego.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej żądano za dolary efektywne zł. 894.

Katastrofa tramwajowa u wylotu ulicy Łyczakowskiej i Czarneckiego.

(d.) Wczoraj przed godziną siódmą rano u wylotu ulicy Łyczakowskiej i Czarneckiego nastąpiła niespodziewanie katastrofa, która na szczęście nie przybrała większych rozmiarów. Mianowicie o tym czasie z górnej części Łyczakowa zjeżdżał na dół wóz tramwajowy „8”, który zwykle poniżej kościółka Klarysek, wyjeżdżając z ulicy Łyczakowskiej, skręca nie normalnie z ulicy Łyczakowskiej, skreca nienormalnie na placu Bernardyńskiego.

Równocześnie z ul. Czarneckiego od strony Województwa nadjechał nowy wóz tramwajowy „1”; zdążający na Łyczaków. Wóz ten na samym skrajnie z całą gwałtownością wjechał w bok wozu „8”. Zderzenie było tak silne, że w obu wozach powylały szyby, pokaleczyły jadących, a ci pasażerowie, którzy stali, poupadali i doznali guzów na czołach. Wogóle zostało kontuzjonowanych kilka osób i to lekko. Jeden tylko pasażer doznał silniejszego skaleczenia głowy, który obłąany krwią udał się do prywatnego lekarza.

Wozy są silnie uszkodzone i po wypadku zostały wycofane z ruchu.

Jak powiadają świadkowie, winę tej katastrofy ponosi motorowy wóz „1”. Śledztwo prowadzi kom. Szechiński, kierownik czwartego komisariatu przy ulicy Kurkowej. Tam też naoczni świadkowie, całego zajścia powinni się zgłosić celem ustalenia winy odczołnego motorowego.

Zemsta wydalonej służącej.

Podpałła mieszkanie służbodawcy a sama się otruła.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (i) W domu niejakiego Sawickiego w Warszawie zdarzył się niezwykle wypadek. Zajęta w tym domu, jako służąca, Julia Szatkowska

podpałła z zemsty mieszkanie, a następnie otruła się esencją octową.

Do czynu tego popchnęła ją złość za wypowiedzenie jej posady. Mianowicie jeszcze przed pięcioma miesiącami miała ona opuścić dom Sawickiego, lecz nie chciała uczynić tego dobrowolnie, skutkiem czego chlebodawca podał do sądu o eksmisję. Wczoraj właśnie

miano Szatkowską przymusowo usunąć z domu Sawickiego. Doprowadzona w tem do wściekłości, Szatkowska postanowiła się zemścić.

W nocy podpałła drzwi frontowe w mieszkaniu, poczem udała się do kuchni, gdzie podpałła siennik, a gdy pożar ogarnął już łóżko, wypiła esencję octową.

Na szczęście pożar w porę zauważono i ugasili go sami domownicy. Szatkowska, przewieziona do szpitala, zmarła tam w kilka godzin później.

Echa potwornego mordu.

Morderca usiłował sfingować napad bandycki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (i) W sprawie potwornego mordu w jednej z miejscowości pod Torunem, gdzie Leon Lewandowski, jak wiadomo z wczorajszych depech, wymordował w okrutny sposób swą rodzinę, donoszą w dalszym ciągu, że

Lewandowski po popełnieniu mordu sfingował napad bandycki.

Powybił więc szyby w domu, powywracał meble i wogóle starał się nadać wyglądowi mieszkania charakter najścia bandytów. Sam poszedł do sąsiedniej oranżerii i tam położył się spać. Gdy na drugi dzień rano obudziła go

policja, udawał, że nic nie wie o dokonanym morderstwie.

Zaprowadzony do szpitala, dokąd przewieziono no trzy ofiary mordu, które jeszcze pozostały przy życiu, nie drgnął nawet na ich widok i nie przyznał się do czynu.

W dniu wczorajszym zmarła w szpitalu matka mordercy, 80-letnia staruszka, tak, że ogółem nie żyją już cztery ofiary tego potwornego mordu. Dwie pozostałe ofiary, a mianowicie brat i siostra mordercy, znajdują się w agonii.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Obława policyjna na Żółkiewskim.

Liczne aresztowania.

(d) Na zarządzenie nadkom. Parylewicza, kierownika urzędu śledczego, wczoraj późnym wieczorem i minionej nocy kom. Konciewicz, kierownik trzeciego komisariatu przy ulicy Balonowej, na terenie dzielnicy Żółkiewskiej przeprowadził ścisłą obławę przy pomocy wywiadowców i posterunkowych. Rezultat tej obławy był obfity, gdyż aresztowano bardzo wielu przestępców i podejrzanych osobników. W ciągu całej akcji zrewidowano różne spelunki i szynki, przyczem przeprowadzono wiele rewizji domowych i osobistych.

Do aresztów policyjnych zostali oddani następujący osobnicy:

Jan Kusznir, lat 21 (ulica Dominikańska 1. 3); Franciszek Ostrowski, lat 25 (plac

Rzeźni 1. 8); Jan Skala, lat 29 (Kleparów, ulica Sobieskiego 1. 163); Benjamin Blasberg, lat 27 (ulica Sienkiewska 1. 6); Mendel Sigall, lat 24 (ulica Arciszewskiego 1. 4); Mikołaj Blaszczyk, lat 20; Izak Leblank, lat 20; Jan Patomil, lat 29; Józef Repski, lat 22; Michał Batiuczek, lat 20 (ulica Gródecka 1. 43); Karol Stawarski, lat 23; Teodor Dziakon, lat 21; Wiktor Kurij, lat 26; Maks Habler, lat 20; Abraham Rappaport 24-letni szczerbak i krawiec Abraham Seidelpeter.

Nadto został aresztowany jakiś bardzo podejrzany osobnik, który podał, że nazywa się Juda Engel, lecz dalszych bliźszych wyjaśnień co do swej osoby odmówił.

Dzisiaj odnośnie do powyż wymienionych osób toczą się dochodzenia policyjne.

Pościg za włamywaczami na Gródeckim.

Strzał policjanta za zbiegami.

(d) Tej nocy na Gródeckim służbę obchodową pełnił posterunkowy Brzeżański z drugiego komisariatu. Przechodząc przed godziną czwartą nad ranem ulicą Chocimską w pobliżu kościoła im. św. Elżbiety, spostrzegł, że drzwi wchodowe do sklepu Izidora Schwebena są rozbite. Odrzucając post. Brzeżański zorientował się, że jest to dzieło włamywaczy, a równocześnie zauważył, że w pobliżu stoi jakiś osobnik na czatach.

Gdy post. Brzeżański zatrzymał się, na gwizd owego osobnika, ze sklepu Schwebena wybiegli

dwaj inni osobnicy. Jeden z nich, mając w ręku rewolwer, zagroził Brzeżańskiemu strzałem, poczem wszyscy trzej poczęli uciekać.

Brzeżański wyjął swój rewolwer i puścił się za uciekającymi w pogoń, w czasie której za nimi strzelił z rewolweru. Kula jednak żadnego z uciekających nie trafiła. Wszyscy oni zdołali zbiec w ulicę Kordeckiego.

Dzięki nadejściu Brzeżańskiego, kupiec Schweben nie poniósł szkody, gdyż złodzieje cały swój łup pozostawili na miejscu.



WYJAWIĘ PANI

ceną dla każdej kobiety tajemnicę,

zapowiada znakomita artystka francuska HUGUETTE DUFLOS.

Aby posiadać piękny kark, białe i gładkie, aby usunąć zbyteczne włosy i puszek wszędzie, gdzie Pani tego pragnie, proszę nałożyć lekką warstwę TAKY, tego delikatną woń wydzielającego KREMU, w formie, w jakiej wydosłaje się z tubki. Po pięciu minutach proszę lekko zmyć wodą, to wszystko. Będzie Pani oczarowana wynikiem i rozstanie się Pani nazawsze z niebezpieczną, przyszczyki wywołującą brzytwą, która przyspiesza odrastanie włosów bardziej szorstkich, niż przedtem i depilatorami skomplikowanymi i wydzielającymi złą woń.

Pani w użyciu nieszkodliwy KREM TAKY rozpuszcza włos, który w końcu zamiera. Jest to czarujący, wspaniały wynalazek. Jestem nim zachwycona.

Chociażby dziś jeszcze należało zrobić próbę, nie się przez to nie ryzykuje, bo gdyby ten środek w czemkolwiek zawodził lub nie wywołał zupełnego zadowolenia, gotowi jesteśmy, za zwrotem tuby — zwrócić pieniądze. Do każdej tuby dołączony jest kwit gwarancyjny.

„TAKY” można nabyć we wszystkich stosownych sklepach po cenie zł. 6— za tubę.

Generalne przedstawicielstwo: A. BORNSTEIN & Co, Gdańsk, Boettchergasse 23—27. Tel. Gdańsk 66—14. Konto czekowe P. K. O. Poznań 207170.

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. BORNSTEIN & Co, dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy.

513

FIGLE EKSPORTERÓW.

WARSZAWA (i) Opiniodawcza komisja rolna pod przewodnictwem posła Poniatowskiego uchwaliła rezolucję, domagającą się oddania Gł. Urzędowi Statystycznemu ścisłego szacowania wartości wywozu płodów rolnych z Polski. Rezolucja zaznacza, że Gł. U. St. jest stale wprowadzany w błąd przez eksporterów, którzy są, jak wiadomo, obowiązani oddawać Bankow. Polskiemu waluty z eksportu i szacuje zbyt niską wartość wywozonych przez nich płodów. W razie oszacowania tych płodów zgodnie z rzeczywistą ich wartością nasz bilans handlowy wykaze niewątpliwie znaczniejszą nadwyżkę.

ZMISTYFIKOWANA STRAŻ POŻARNA.

WARSZAWA (i) Wczoraj około g. 6.30 jakiś złośliwy dowcipniś zaalarmował straż pożarną wiadomością że w gmachu sejmowym wybuchł pożar. Wobec tego wysłano do Sejmu trzy oddziały straży, lecz na miejscu okazało się, że cały alarm był mistyfikacją. Wdrożono śledztwo w celu wykrycia sprawcy tego fałszywego alarmu.

Kronika bieżąca.

26

LUTEGO

SOBOTA

rym kat.: Małgorzaty,
gr. kat.: Martyniana.

Temperatura w dniu 25 lutego o godzinie 8 rano: — 4° C

REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH.
TEATR WIELKI

Piątek: Legenda Bałtyku. Opera w 3 aktach F. Nowowiejskiego. Premiera.

Piątek 25 bm. „Legenda Bałtyku” opera w 3 akt. F. Nowowiejskiego. premiera.

Sobota 26 bm. o 3 pop. „Jaś i Małgosia” ceny najniższe popołudniowe.

Sobota 26 bm. o 7.30 „Między nocą i braskiem” 3 akt. sztuka Katerwy — premiera.

Niedziela 27 bm. o 3.30 pop. „Mazepa” — ceny niższe pop.

Niedziela 27 bm. o 7.30 wiecz. „Legenda Baltyku”.

TEATR NOWOSCI.

Plac: Jej Chłopezyk.

Sobota 26 bm. 3.30 pop. „Kobieta, wino i dancing” — ceny niższe pop.

Sobota 26 bm. o 7.30 wiecz. „Księżna Cyrkówka”.

**Niedziela 27 bm. o 3.30 pop. „O tem je-
szcze nie wiecie” — ceny niższe pop.**

Niedziela 27 bm. o 7.30 „Jej Chłopezyk”.

TEATR MAŁY.

Piątek o 7.30 „Gdy kobieta zapragnie”.

Sobota o 7.30 „Gdy kobieta zapragnie”.

APOLLO: Dziewczynka z Prateru.

**CHIMERA: On, ona i Hamlet. (Pat i Patachon)
oraz Harolddek na pustyni.**

**FATAMORGANA: Wieczór romansów cygań-
skich.**

**KOPERNIK: Serce żebraka. — Komedja amer.
oraz występ J. Berskiego.**

LEW: Orię. (kap. Odliński).

MARYSIENKA: Djabe ski cyrk.

NOWOSCI: Ślub w podziemiach.

PALACE: Skrzypek Florencji.

**PASAŻ: Piękło złota oraz Komedja amerykań-
ska.**

ROCOCO: Ta, która odeszła, oraz Komedja.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

**Piątek 25. lutego: Wieczór piosenki Janiny Głu-
zińskiej. 649**

TEATR WIELKI występuje dziś z pre-
mierą wspaniałej opery Feliaksy Nowowiej-
skiego: „Legenda Baltyku” — z udziałem
pp. Plafówniej, Korytkówniej, Cyganika,
Perkowicza, Płonkiego, Łowczyńskiego i
Zopotła w czołowych partjach. Inszenizacja
i reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach
p. Tarnawskiego. Przy pulpicie kapel-
mistrz Leszczyński.

Jutro w sobotę popołudniu o godz. 3-ciej
po cenach najniższych — powtórzona bę-
dzie — na liczne żądania publiczności —
prześliczna, pełna humoru i malowniczości
bitwa muzyczna Humperdincka: „Jaś i Ma-
gosia” w niezmiennoci, pierwszorządnej re-
prezentacji wokalu — artystycznej. Wieczór-
em o godzinie 7.30 ukaże się po raz pierw-
szy przepiękna, głęboko wzruszająca 3-akto-
wa sztuka Bogdana Katerwy: „Między nocą
i braskiem”. Premiera tej świetnej sztuki
zapowiada się wspaniale. Ostatnie próby do-
biegają do końca, pod niezwykle staranną
reżyserją p. Strachockiego, przy osobistym
współudziale autora p. Bogdana Katerwy,
który w tym celu przybył do Lwowa. No-
wość ta ukaże się w wybornej reprezentacji
artystycznej z pp. Barwińską, Trapszo, Ła-
dosówną, Łosińską, Pillerową, Strachockim
i Szyndlerem w rolach czołowych — w no-
wych dekoracjach Z. Balka.

„KOBIECIA, WINO I DANCING” zna-
komita lekka komedja Stefana Kleczyń-
skiego, która chwilowo zeszła z repertuaru
ukazuje się jeszcze na scenie Teatru Nowości
jutro w sobotę 26 bm. popołudniu po cenach
znacznie niższych, w pierwszorządnej ob-
sadzie artystycznej z pp. Hryniewiczówną,
Poraską, Dubrowskim i Gultuerem w ro-
lach głównych. — Wieczorem „Księżna
Cyrku”.

„GDY KOBIECIA ZAPRAGNIE”. W
Teatrze Małym codziennie tłumy publiczno-
ści bawią się świetnie na tej przepysznej
komedji, która zyskała sobie ogólne uznanie
całej prasy lwowskiej. Wartościowa ta
ręcz. doskonale grana przez pp. Czajkow-
ską, Dehnelównę, Orzechowskiego, Balcerza-
ka, Lewickiego, Zbrojewskiego i Nawro-
ckiego utrzymuje się napewno dłużej na afi-
mie teatralnym.

ŚLUB p. Dr. Karola Rózyckiego leka-
rza - majora z p. Michaliną Lwowską odbę-
dzie się w niedzielę 27 lutego o godz. 6-tej
wiecz. w katedrze Ormiańskiej.

ODCZYT. Dnia 25 bm. o g. 7 wiecz. odbę-
dzie się staraniem lwowskiego Koła Stow. Chrz. Nar. Na-
uczycielstwa Sz. Powsz. we Lwowie ul. Zimorowi-
cza 17, odczyt prof. dr. Augusta Zierhoffera pt.: Ba-
dania fizjograficzne w Polsce, ich stan i perspek-
tywy rozwoju.

TOW. LEKARSKIE: W piątek 25 bm. posiedze-
nie poświęcone płonicy. 1) Dr. Gasiorowski i prym.
dr. Lipiński: O praktycznym znaczeniu odczynu Di-
eków, wartości ochronnego szczepienia i lecznicze-
go działania surowicy przeciwploncowej 2) Pni dr.
Sparrow (z Warszawy): Akcja przeciw płonicy w
Warszawie. 3) Dyskusja. — Początek punktualnie o
godzinie 6.15. Lekarze nieczłonkowie otrzymają kar-
ty legity. za opłatą 2 zł.

ZARZĄD POWSZ. WYKL. Uniwersyteckich i
Politechnicznych donosi, że wykład szósty z serii
matematycznej prof. Uniw. dra Hugona Sieinhaus-
a pt.: Czem jest matematyka i czem się objawia jej
postęp — odbędzie się w piątek 25 bm. o g. 7-cj
w sali Kopernika w nowym gmachu Uniw. przy ul.
Marszałkowskiej 1.

**ZEBRANIE NAUKOWE POL. TOWA-
RZYSTWA HISTORYCZNEGO** odbędzie się
w piątek 25. bm. o godzinie 6 pop. w Semina-
rjum Historji Polski Uniw. J. K. (Mickiewi-
cza 5 a, III p.), na którym Dr. J. Macurek,
asystent Uniwersytetu w Pradze wygłosi od-
czyt pt. „O aktualnych problemach czesko-
słowackiej historjografji”. Goście miło wi-
dziani.

**NA DOCHÓD LWOWSKIEGO TOW.
RATUNKOWEGO** wystawi dnia 27 bm.
„Scena Gwiazda” (ul. Franciszkańska 7) do-
skonale komedję „Maż z grzeszności”. W
przerwach koncert symf. orkiestry Stow.
„Gwiazda”. Bilety wcześniej do nabycia w
Lw. Och. Tow. Ratunkowem (plac Strzele-
cki), zaś w dniu przedstawienia przy kasie.
Początek o godz. 7.30 wieczorem.

KONCERT JANINY GŁUZIŃSKIEJ.
Dziś w piątek dnia 25 lutego odbędzie się w
sali Polskiego Tow. muzycznego koncert p.
Janiny Głuzińskiej, piosenki. Wybitnie u-
talentowana artystka wprowadziła w pro-
gram pieśni współczesnych polskich kom-
pozytorów, ponadto utwory kompozytorów
niemieckich i francuskich. Ostatnie koncer-
ty młodej artystki w kraju (Warszawa) i za
granicą (Wiedeń, w koncercie tym wzięła
udział cała wiedeńska Polonia) przyniosły
jej bardzo poważne uznanie. Krytyka pod-
kreśla doskonałe wykształcenie głosu arty-
stki (studja u p. Wawnikiewicza - Tataczu-
chowca), a ostatnio u p. Heleny Zboińskiej-
Ruszkowskiej), piękno brzmienia jej znako-
micie używanego sopranu, śliczną frazę,
świetne prowadzenie linii dynamicznej i
wysoką kulturę artystyczną. Koncert p.
Głuzińskiej, która wysunęła się ostatnio na
czoło polskich współczesnych piosenek bę-
dzie niewątpliwie jedną z tych audycji, któ-
ra skupia wielkie rzesze naszej muzycznej
publiczności.

REDUTA ARTYSTYCZNA odbędzie się
w sobotę 26 bm. w salach Hotelu krakow-
skiego staraniem Związku Artystów Scen
Polskich fija Lwów, Teatr Mały. Komitet
przygotowuje artystyczną dekorację sal
oraz cały szereg niespodzianek, między in-
nymi upominki dla pań i panów przy wej-
ściu na salę, konkurs najdociępszej ma-
ski i najpiękniejszej sukni, wystawa kary-
katur, które zauny art. malarz p. Klein-
mann sporządzi na sali balowej, wspólna
fotografia i wiele innych.

Do tańca przystąpią będą dwie kon-
certowe orkiestry. Początek Reduty o godz.
10 wiecz. Osoby które nie otrzymały zaprosze-
nia zechcą zgłosić się po nie do Teatru Ma-
łego w godzinach od 10—1 popoł. i od 6—8
wiecz.

(Reduty tej nie należy identyfikować z
„Szalonymi Ostatkami”, której urzędze-
niem zajmuje się Towarzystwo dziennika-
rzy polskich łącznie ze Związkiem Artystów
Scen polskich gniazdo Lwów — Teatr Wiek-
li i Nowości. Zabawa ta — jak wiadomo —
odbędzie się również w salach Hotelu Kr-
kowskiego, ale w niedzielę 28 bm.).

MAŁOPOLSKIE TOW. ŁOWIECKIE
zweluje Wiece myśliwych, który odbędzie
się we Lwowie dnia 24-go lutego 1927 (nie-
działa) o godzinie 11-tej przedpołudniem w
sali (Ogniska Oficerskiego, ulica Fredry 1. 1
w sprawie podatku od broni i w sprawie
klusownictwa.

WYKŁAD O ELEKTRYCZNOŚCI w
gospodarstwie domowem z powodu wypa-
dku śmierci w rodzinie p. prelegenta został
odwołany na sobotę 26 bm. Początek o go-
dzinie 7 wiecz. Politechnika sala IV
(telekt.).

**ZARZĄD OKRĘGU ZWIĄZKU LE-
GJONISTÓW POLSKICH I ZWIĄZEK
WYSŁUŻONYCH WOJSKOW.** we Lwowie
urządzą w dniu 26 lutego br. w lokalu
Związku wysłużonych wojskow. przy ulicy
Ochonek 1. 1 ostatni komplet taneczny, na
który PT. członków i sympatyków zapra-
sza. Początek o godzinie 8-mej wieczór. —
Strój spacerowy.

WALNE ZGROMADZENIE Koła TSL.
im. M. L. Borelowskiego odbędzie się w
niedzielę dnia 27 lutego br. o godz. wpół do
11-tej przed południem w lokalu własnym
przy ulicy Ossolińskich 1. 10, II. p.

**OSTATNI WIECZÓR KARNAWAŁO-
WY** z kotylionem, z konkursem tańca i lic-
nymi niespodziankami urządza Stowarzy-
szenie Nowoczesnej Odbudowy Polski (S.
N. O. P.) dnia 26 lutego w salach Kongre-
gacji Kupieckiej ulica Czarnieckiego 1. 1.
Wstęp 3 zł; bilet akademicki 1 zł. 50 gr. —
Strój wizytowy, kostjumy miłe widziane.
Wstęp ściśle za zaproszeniami, które wyda-
je Wp. Dajewski ulica Akademicka 1. 23 i
Wp. Schuster ulica Rutowskiego 1. 10.

SIEROTA, 13-letni chłopiec, chory na
gruźlicę koci, któremu niezbędna jest ma-
szyna do chodzenia wartości 140 zł, nie mo-
gąc sobie na ten wydatek pozwolić, zwraca
się tą drogą do serc lwowian do pomocy
materiałnej. Datki uprasza się składać w
Admin. „Wieku Nowego” „Na maszynę do
chodzenia”.

(d) **POMYSŁOWY OSZUST.** Jest nim
Luser Rusak, rodem ze Skierniewic, który
usiłował oszukać Dorę Umschweif, kasjerkę
w składzie wódek Kronika przy placu Ber-
nardyńskim 1. 15. Tam za pobraną wódkę
miał on zapłacić 2 złote. Dał jednak kasjer-
ce banknot 100 złotowy, a gdy otrzymał re-
szte, oświadczył, że zapłaci swoim 2 złoto-
wym banknotem, przeczem zwrócił kasjer-
ce, otrzymane od niej drobne pieniądze, za-
dając oddania mu 100 złotowego banknotu.
Tymczasem pokazało się, że Rusak w spry-
tny sposób schował do kieszeni 50 zł., są-
dząc, że kasjerka z powrotem otrzymane
pieniądze nie będzie przeliczała. Wobec te-
go Rusak został aresztowany pod zarzutem
usiłowanego oszustwa.

(d) **ŚWIETOKRADZTWO W CIERKWI.**
Wczoraj policja aresztowała Katarzynę
Mular, liczącą lat 25, bez zajęcia i bez sta-
łego miejsca zamieszkania. Ono to z ołtarza
w cerkwi Wołoskiej przy ulicy Ruskiej,
skradła puszkę z pieniędzmi.

(d) **CZYJ KOC?** St. posterunkowy Ma-
rek na ulicy znalazł koc fanelowy w czerni
wony desen. Jest on do odebrania w pierw-
szym komisariacie policyjnym przy ulicy
Jabłonowskiej.

(d) **KRADZIEŻE.** Do składu drzewa
Izaka Laptera przy ulicy Kluszyńskiej 1. 4
dostał się jakiś złodziej, który stamtąd za-
brał ciężarki do wagi, lampę, stempel i wo-
ksle. — W fabryce Lewińskiego przy ulicy
Potockiego 1. 58 skradziono z maszyny pa-
skórzany, długości 6 metrów.

(d) **ARESZTOWANIE.** Policja wczoraj
aresztowała: Mieczysława Jabłonńskiego, po-
szukiwanego za kradzież; Izidora Frankie-
wica, mieszkającego przy ulicy Zamkowej
1. 8 i Franciszka Werbe, zamieszkałego przy
ulicy Kurkowej 1. 5, za awanturę uliczną w
stanie pijanym; oraz Karola Kulase, gar-
barza, zamieszkałego w Zamarsztynie
przy ulicy Niecałej, który wyskoczył z po-
ciaga za dworcem Łyczakowskim, jako po-
deirzanego o kradzież kieszonkową.

Szesnasty dzień procesu testamentowego.

Przemówienie prokuratora.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 24. lutego.

(wb) O bliskim końcu największego z współczesnych procesów świadczy nietylko zamknięcie postępowania dowodowego, nietylko zwiększający się z każdym momentem napływ publiczności na rozprawę, ale przede wszystkim ogromne zdenerwowanie w jakim pozostają wszyscy niemal oskarżeni.

We czwartek rano zabrał głos prokurator p. Prohaska.

Po krótkim wstępie, w którym bardzo szybko się załatwił z tak zwaną — dobrą wiarą — będącą tłumaczeniem się wszystkich bez wyjątku oskarżonych, wystąpił z twierdzeniem, że wszyscy oni bezwzględnie o akcji byli informowani, oraz zdawali sobie doskonale sprawę z tego, do czego się zabierają.



Prof. Kutrzeba,
zastępca Akademii Umiejętności.



Radca Markiewicz.

Następnie prokurator przeszedł w swem przemówieniu do omówienia winy poszczególnych oskarżonych. Niezdropa winien jest, bo on dał inicjatywę, on wciągnął Boberskiego do sprawy, był kasjerem, wyszukał sukcesora i legatariuszów. Boberski broni się, że popełnił oszustwo, ale na szkodę Haszłakiewicza i Konopki, którzy dawali pieniądze. Obrońca ta jest krucha, gdyż Boberski był ośrodkiem całej sprawy: dyktował tekst testamentu, podpisy i doprowadził dokument do takiej formy, w której wszedł do sądu. Testament ten dał wprawdzie Wisnerowi za pokwitowaniem, lecz nie przekreślił go, ani też nie zrobił nic, co by mogło przeszkodzić oszustwu.

Z kolei analizował prokurator winę poszczególnych dalszych oskarżonych.

Jutro dalszy ciąg przemówienia prokuratora, poczem zabiorą głos obrońcy.

Ciekawa rozprawa sądowa.

Lekarz zataja swój dyplom naukowy i jako znachor zyskuje pacjentów.

(?) W Bawarii wydarzył się niedawno temu niezmiernie charakterystyczny wypadek. Oto dyplomowany lekarz dr. K., który przybył do Górlitz z Dreżna, umieścił na murze domu, gdzie mieszkał, wywieszkę, że leczy terapią magnetyczną i biochemią, nie podając się za doktora, lecz za leczącego bez recept aptecznych i... truizn. Napływ pacjentów stawał się z każdym dniem znaczący. Dr. K. zarabiał więcej, niż niejedyn znakomity lekarz. To wzbudziło zazdrość ludzką. Zadenuncjowano go i stanął przed sądem, oskarżony o niedozwoloną praktykę lekarską.

— Jestem dyplomowanym lekarzem — zaczęła dr. K. swoją obronę i przedkładała dokumenty. — Proszę mi dowieść, czy zabiegi lekar-

skie, przezemnie wykonywane, szkodzą pacjentom.

— Zdumienie ogarnęło sędziów.

— Jakto? — pyta przewodniczący. Czemuż zataił pan dyplom?

— Jako dyplomowany lekarz nie miałbym pacjentów — odparł dr. K. — Jako cudotwórca zyskałem klientelę, która może i chce wynagrodzić trudy leczenia. Przedtem jako dyplomowany lekarz, nie miałem pacjentów i cierpiełem nędzę.

Dr. K. został uwolniony od winy i kary. Lecz jakie ponure światło rzuca ta rozprawa na stosunki obecne.

Lekarz zataja swe studia naukowe, aby dostać pacjentów jako znachor i móc żyć.

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta.)

STRYJ, 23 lutego.

Niezwykłe, bestialskie, trzykrotne morderstwo rabunkowe, przed sądem przysięgłych w Stryju.

Trybunał sądu przysięgłych rozpatruje dziś zaiste niezwykle morderstwo rabunkowe. Rzecz dzia-

ła się dnia 20 i 21 września z r. Dnia 20-go wracał z targu w Smorzem gospodarz z Lubieniec od Stryju. Hruń Iwaszków. Posiadał on przy sobie kwotę 185 zł., gdyż krowy na targu nie kupił. Niedaleko Skolego przyłączył się doń Michał Melnyk z Semigimoda, ad Stryj i obaj zdążyli w kierunku do domu. Opowiadając sobie o przebiegu targu, zaszli do Synowódzka Wyżnego, gdzie ułożyli się do snu pod kopiec siana. W czasie snu Iwaszkowa, Melnyk kołem rozplatał mu głowę, łamiąc mu kość skalistą,

KONKURS MODY „WIEKU NOWEGO“.

Nr. 20.

Z którego roku
jest ta
suknia?



Suknia Nr. 20.

Rok

Adres

Kupon wyciąć i starannie przechować.

następnie dusił go rękami za szyję, a w końcu zarzucił mu sznur na szyję, który załuszczył, powodując śmierć ofiary poczem zrabował 185 zł., z którą to kwotą udał się do domu, a nazajutrz zakupił za nią ubrania dla siebie i rodziny. Dochodzenia przeprowadził asp. P. P. Bielaniów przy pomocy posterunku Lubieniec.

Oskarżony przy rozprawie tłumaczył się, że nie miał zamiaru zamordowania Iwaszkowa, a jedynie chciał go pozbawić ze żalu, że mu rzekomo nie chciał zwrócić kwoty 15 zł. od niego pożyczonej.

Rozprawie przewodniczył s. o. Bajer, wotują s. s. o. Fe gel i Szulakiewicz. oskarża prok. Medyński, broni z urzędu adw. dr. Moldauer mł.

Onegdaj sędziowie zatwierdzili 11 głosami pytanie w kierunku morderstwa rabunkowego. Trybunał udał się na naradę, poczem przewodniczący ogłosił wyrok zasądzały oskarżonego na karę śmierci przez powieszenie.

Ogłoszenie wyroku wywarło wstrząsające wrażenie. Oskarżony zbliżył się do ściany i z trudem utrzymywał się na nogach. Stryjski sąd przysięgłych ostatecznie wydał wyrok śmierci w r. 1909. a więc jeszcze przed 18 laty. Obrońca oskarżonego zgłosił zażalenie nieważności.

Kronika stanisławowska.

Z DZIAŁALNOŚCI TOW. MONIUSZKI. Na dobrej drodze rozwoju znalazło się Tow. Muz. im. Moniuszki, gdy objął władzę nowy wydział pod kierownictwem p. insp. Ferdynanda Spechta. Przeprowadzono szeregowych zmian personalnych i reorganizację kasy a na kierownika artystycznego zaangażowano p. Alfreda Stadlera. Mimo krótkiego czasu odbył się już koncert religijny przy wielkim sukcesie. O nakładzie pracy świadczy fakt, że chór obejmował 100 osób, a orkiestra 40. Wkrótce potem nastąpił koncert chóralny i symfoniczny osobno. Obecnie w Towarzystwie wrogość i gorączkowa praca nad przygotowaniem oratorium świeckiego „Maki“.

BUDOWA LOTNISKI. Na walnem zgromadzeniu L. O. P. P. uchwalono z wio-

Poniedziałek
28 lutego

SZALONE OSTATKI

Hotel
Krakowski

ZAPRASZAJĄ: TOW. DZIENNIKARZY POLSKICH I ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH (GNIAZDO ŁWÓW).

ma rozpocząć budowę lotniska w Stanisławowie na Dąbrowie, w celach osobowej komunikacji wewnętrznej.
J. Z.

Więści z Bolechowa.

(Od naszego korespondenta).

Bolechów, w lutym.

TRAGICZNY WYPADEK zdarzył się onegdaj w tartaku L. Grifla. Oto kierownik kolei leśnej wazwiskiem Ryndzak, prowadził z góry pociąg, przy którym były dołączone wagony z ludźmi. W pewnej chwili parowóz wykołubił się, pociągając za sobą brankard, na którym znajdował się przy hamulcu Ryndzak. Ten ostatni, chcąc zapobiec wykołubieniu się dalszych wozów z ludźmi, przechylił się z brankardu celem odczepienia następnych wagoników, skutek jednak był fatalny, gdyż szarpnięciem parowozu wyprowadzony z równowagi spadł pod koła, doznając ciężkich kontuzji, a przewieziony natychmiast do szpitala w Łolnie, zmarł w kilka godzin po wypadku. Sp. Ryndzak liczył lat 26, osierocił młodą żonę i nieletnie dzieci. Jak nas informują, tartak Grifla wyasygnował żonie tytułem odszkodowania 2000 zł. oprócz stałego wynagrodzenia. Czy ten humanitarny spotkał się z wielkim uznaniem tutejszego społeczeństwa.

PASEK TYTONIOWY. Czy wiadomo Urzędowi Skarbowemu w Delinie, że właściciel w restauracji w Bolechowie Baumann dostarcza za podwyższoną opłatą zaufanym tytoń wyrobu winnickiego? Podobne machinacje podkopują zaufanie do monopolu państwowego, jakoteż autorytet władz skarbowych.

Sport.

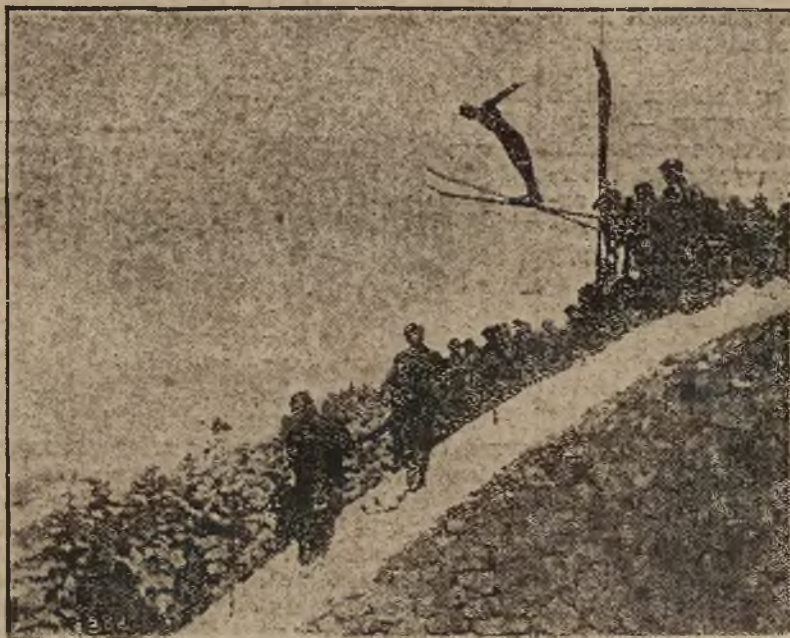
PRZED WALNEM ZOROMADZENIEM POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ W KRAKOWIE.

Najważniejsza i największa organizacja sportowa w Polsce jest bezsprzecznie Polski Związek Piłki Nożnej. Od siedmiu lat jego istnienia — Walne Zebranie nie stanowiło nigdy tak decydującej chwili, jak w roku obecnym. A składa się na to kilka przyczyn.

1) Przedewszystkiem nieuregulowany stosunek Okręgowych Kolegiów Sędziowskich do Zarządów Związków Okręgowych; 2) przyszła siedziba Polskiego Związku Piłki Nożnej; 3) sprawa zawodów międzypaństwowych; 4) miejsce ich rozgrywek i wyznaczenia graczy reprezentacyjnych; 5) stanowisko kapitana związkowego, czy odpowiedzialnego kolegium; 6) przyszła Olimpiada i związany z nią budżet, w końcu najważniejsza, a to 7) zmiana systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski, czy też, będąca na ustach wszystkich piłkarzy polskich, propagowana i zwalczana Liga piłki nożnej, obejmująca 14 znanych klubów. Prawdopodobnie wszystkie sprawy zostaną przez Walne Zebranie załatwione dla dobra i potęgi sportu piłkarskiego w Polsce — jedynie zmiana systemu rozgrywek mistrzowskich nasuwa tyle trudności i sprzeciwów, że wyjście z tej sytuacji stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Ligowcy nie chcą bezwzględnie ustąpić ze swego stanowiska, przeciwnicy zaś jej zapowiadają represje, — posunięte nawet do takich nonsensów, że gminy czy władze skarbowe ściągając będą od zawodów ligowych 50 proc. podatek. Byłoby to zupełnie

Z zawodów narciarskich w Zakopanem.



Podczas zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski w Zakopanem postawił Łankosz Józef uwidocznionym na zdjęciu skokiem nowy rekord polski, wynoszący 49 metrów.

słuszne, gdyby klubom ligowym zdołano udowodnić, że oświadczyły się za wyraźnym zawodowstwem, oraz że kluby, jako takie, stanowią pewnego rodzaju spółki handlowe.

Tymczasem sprawa przedstawia się zgola odmiennie. Kluby ligowe dążą do zmiany systemu rozgrywek, celem podniesienia poziomu sportu piłkarskiego przed Olimpiadą amsterdamską — niezależnie zaś od tego spodziewają się, iż po wprowadzeniu nowego systemu wzbudzą większe zainteresowanie do zawodów piłkarskich, a z uzyskanych w ten sposób opłat od widzów, będą mogły nadal podobać olbrzymiemu zadaniu, jakim jest utrzymywanie w łonie klubów sekcji narciarskich, lekkoatletycznych, piłki ręcznej, pływackich, hokejowych, tenisowych, bokserskich, kolarskich, sportów żońskich itd.; które nie przynoszą żadnych zgola dochodów, zdane są na łaskę i nieszczęście dochodów z piłki nożnej. Jeśli piłka nożna podpadnie, razem z nią muszą bezapelacyjnie zginąć inne sporty w klubach sportowych. Jak ciężką jest praca w klubach, świadczy fakt, że inne sporty nie są w możności nie tylko sprawić z własnych funduszy najpotrzebniejszego inwentarza sportowego, ale nawet uiścić odpowiednich wkładek do resortowych związków sportowych.

Z tego powodu liczne dyskwalifikacje i skreślenia sekcji sportowych przez poszczególne związki.

Wszystkie sporty widzą ostoję finansową w footballu — jeśli ta jednak nie dopisze — muszą podpaść, czego należałoby bezwzględnie unikać przed olimpiadą amsterdamską. Na sprawę wypadłoby zwrócić uwagę z punktu widzenia naprawdę ogólnie — sportowego, a nie tylko przez piłkarskie okulary — które widzą jedynie pokrzywdzone i „zabijane” przez Ligo kluby piłkarskie, mające 11 graczy, a mierzy nimi cały zarząd klubu.

Zapewnienie racji bytu innym sportom

jest takim samym obowiązkiem ogólnie sportowego, jak walka o urojoną „krzywdę” kilkunastu „rzekomo” klubów A klasowych.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI BOKSERSKIEJ I L. K. S. CZARNI odbyło się dn. 19 bm. wybrało następujący nowy zarząd sekcji: prezes (kierownik) p. Finkler, sekretarz i gospodarz p. Nadolski, kapitan sekcji p. Dubniak, skarbnik p. Rosenbusz, zastępcę gospodarza p. Saldak i członek zarz. p. Wasylewicz.

Sekcja, zawiadania członków, że ćwiczenia bokserskie odbywają się pod fachowym kierownictwem w sali szkoły św. Józefa przy ulicy Lelewela w poniedziałki od 7—8 i czwartki od 8—9. Zgłoszenia nowych członków (od lat 16-tu) przyjmuje się w lokalu klubu przy ulicy Rutowskiego 8. — Wszelkie przybory do ćwiczeń zapewnione.

Zapiski.

(d) W SPRAWIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ pojawiła się obecnie broszura pt. „Najważniejsze postanowienia ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej”, opracowana przez kapitana dra Wacława Świttkowskiego, referenta w DOK Łwów. Autor postawił sobie za cel zaznajomienie społeczeństwa z obowiązkami, wypływającymi z ustawy, obejmującej teren całego Państwa Pol. Każdy obywatel, o ile nie zostanie uznany przy poborze za zupełnie niezdolnego do służby wojskowej, ma styczność z obowiązkiem do 50 roku życia, względnie do 60 roku, o ile jest oficerem. Broszurę tę kpt. dr. Świttkowski napisał przejrzyście i zaopatrzył w cały szereg wzorów do podań, skutkiem czego wspomniana broszura spełnia swój cel i w wielu wypadkach może uchronić obywatela od nieprzyjemnych następstw lub pouczyć go o przysługujących mu prawach.

PRZEGLĄD FILMOWY.

Tragedja słynnego komika filmowego.



Proces rozwodowy słynnego komika Charlie Chaplina, o którym pisaliśmy w „Wiek Nowy”, ciągnie się dalej, narażając artystę na tysiączne przykrości i straty materialne. — Rycina nasza przedstawia Charlie Chaplina w towarzystwie jego doradcy prawnego, Nathana Burkana, który objął jego obronę w procesie rozwodowym.

Film jest międzynarodowy!

napisał E. E. Shauer, dyrektor Paramounta. Ogólnie przyjętem błędnem mniemaniem jest, że amerykańska wytwórczość filmowa jest w tem szczęśliwie położona, iż na rynku krajowym pokrywa koszty swojej wystawy. Niestety, w rzeczywistości sprawa przedstawia się inaczej, wytwórczość filmowa w Ameryce, jak i w każdym innym kraju, zależna jest od eksportu. Dla tego też film powinien i musi być międzynarodowy, jeśli chce osiągnąć swój cel.

Nasz wydział zagraniczny uzyskał dzięki utworzeniu „Panamein” częściowe rozszerzenie, częściowo zaś koncentrację, w każdym razie organizacja ta w znaczej mierze została usystematyzowana, a mianowicie, jak już dziś szczęśliwie można ustalić, na korzyść wszystkich zainteresowanych, nie tylko zaś właścicieli kin i publiczności.

Jeśli mamy przedstawicielstwa zagranicą, chcemy tą drogą osiągnąć prawo obywatelstwa, nie tylko w znaczeniu prawnym, ale w głębszym, ludzkim. Tysiące ludzi widzą w tej organizacji zewnętrzną źródło korzyści, wypływające z bezustannego dopływu świeżych pierwiastków.

To jest właśnie myśl zasadnicza prawa obywatelstwa, o którym wspominałem powyżej i z osiągnięciem czego wszędzie gdzie rozbijamy namiot nasz jesteśmy dumni.

W tem też znaczeniu służymy „między narodowości film” o czem mówiło się już w tylny artykułach. Głębsza myśl jednak polega na tem, że film ma znaczenie nie tylko z punktu widzenia korzyści gospodarczych i handlowych, lecz ma również misję kulturalną do spełnienia: poza dostarczeniem taniej i dobrej rozrywki ma służyć wielkiemu zadaniu, tem zadaniem jest doprowadzenie narodów do wzajemnego porozumienia.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW ŁASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

RESTAURACJA „FRANCUSKA”

PLAC MARJACKI 5

DANCING

pod nowym zarządem poleca się Szan. PT. Publiczności. — Koncert salonowy.

DANZING

14265

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN 422
LWÓW — UL. GRÓDECKA 46. — Telefon 834.
Prześwietlanie Roentgenem.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
Dr. A. NADEL
ordynuje od 12—6, pl. Halicki 7, nad Kawiarnią Centr. Tel. 13-30. Leczenie lampą kwarcową. 12556

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Laura Füllenbaum b. sekund. klin. wied. i b. sek.
Szpitala Państw. we Lwowie — ordynuje od 3—6 popoł., obecnie ul. Słowackiego I. 3, parter. 12977

PRYSZCZE I WĄGRY
usunięcie i osiągnięcie kwitnącej cery dzięki **HYDRONEL** przy użyciu pasty i pigułek
Cena 9 zł. Dr. Caspary & Co, Danzig. 542

Specjalista chorób skór., wener. i dróg mocz.
Dr. Löwenheck, Trybunalska 4
(obok Rynku), tel. 4811, ord. od 8—9 i 3—5. 418

Od 50 gr. naprawia biżuterję złotą i srebrną **K. TURLIK** — Złotnik, ulica Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry gł. bramy. 526

Od 100 kg. począwszy
WĘGLA (rafiowany, górnośląski pierwszorzędnej jakości)
DRZEWA (bukowe, rębane na czwórki)
K O K S U (wyłącznie „Gotthard”) we workach plombowanych z dostawą do piwnicy lub kuchni **DOSTARCZA NAJTANIEJ**
H. Rothman, Lwów Janowska 10
TEL. 4—34. 650 TEL. 4—34.

Zwapnienie żył stan zdenerwowania, zawroty głowy. Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki o leczeniu domowym nieszkodliwym. San. Rat. Dr. Weise u Dr. Gebharda & Co, Gdańsk, 113 a. 142

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU wszelkich instrumentów muzycznych, Jazzband i wszelkich przyborów do tychże jakoteż gramofonów i płyt 995
Bracia Feigenbaum Hurtownia Instrument. Muzyczn.
Kraków, ul. MEISELSA 5.
Hurtownym odbiorcom wysyłamy na żądanie nasze najnowsze cenniki.

CIERPIENIA PŁUC I GARDŁA
Ponuczając broszurę Nr. 11 bezpłatnie. Dr. Hugo Caro, G. m. b. H., Danzig, Oddz. 201 f. 203

GŁÓWNY CENNIK NASION itp.

NA ROK 1927 wysyła na żądanie bezpłatnie **B. HOZAKOWSKI**, Toruń (Pomorze), Skład i Hodowla Nasion — Zakłady ogrodnicze. — Rok założenia 1887. 998

12 Wiedeńskie Targi

MIĘDZYNARODOWE

13-19 marca 1927 r.

(TARGI TECHNICZNE od 13-20 marca)

Międzynarodowa wystawa samochodów i motocykli. Specjalna Wystawa Polska. „TECHNICZNE NOWOŚCI I WYNAZKI” Wystawy Reklam. Wystawa Rolnicza.

„ZWIERZE DOMOWE” (Wystawa hodowli i pielęgnacji zwierząt)

WYSTAWA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I ŻYWNOŚCIOWYCH.

Wiza paszportowa zbędna! Za legitymacją Targów i paszportem wolno przejść granicę Austriackiej.

Znaczna niższa kosztów przejazdu kolejami polskimi, czeskiemi i austriackimi jak również samolotami. Wiza tranzytowa czeska zbędna! Legitymację za cenę zł. 7 wydaje

WIENER MESSE - A. G. Wien VII

jak również honorowe przedstawicielstwa we Lwowie: Konsulat Austriacki, ul. Pelczyńska 35.

Rudea komercyjny Oskar Fabian, ulica Legionów 5, Polskie biuro podr. „Orbis” Sp. z o.o., Jagiellońska 20-22 Towarzystwo Akc. dla Transportu Międzynar., Schenker & Co., ul. 3-go Maja 5.

590

NIEBYWAŁA KONKURENCJA!

Na raty MEBLE Na raty

425 sprzedajemy każdemu Łóżka składowane z materacami Zł. 18-50 Umywalki „ 5-80 Narzuty na łóżka „ 38-50

Mebel taniej o 40 proc. taniej niż gdziekolwiek.

„FAMEA”, Lwów Brajerowska 3. Rajtana 5.

AUTOBUSY na podwoziach ciężar. — marki **„FORD”** dostarcza „ESHAPE” Ska z o. p. Lwów, Akademicka 15. — Tel. 4-69.

614

LOKOMOBILE PAROWE

WOLFA i LANZA

najlepsza i najpewniejsza siła popędowa.

Ceny znacznie niższe.

Kosztorysami i poradą fachową służy na żądanie

„ROLINDUSTRIA” S. A.

LWÓW, ULICA FREDRY 9. 14282

Zastępstwo zjedn. fabryk R. Wolf i H. Lanz.

Posad poszukują

SLUŻACY kawaler, z świadectwem dwuletnim, z dobrego domu, poszukuje posady od 1. marca lub 15. marca, najchętniej na prowincję. Czermak, Świrz — Przemyski. 14115

MŁODA osoba z dobrymi świadectwami — poszukuje posady. Łaskawa zgłoszenia: Piekarska Nr. 23; u dozorczy. 14114

Wolne posady

STENOTYPISTKA, stenografująca szybko po polsku i niemiecku, pisząca biogę na maszynie, z dobrymi świadectwami i ładnym piśmem, poszukiwana do zastąpienia zaraz. — Oferty z odpisami świadectw oraz podaniem warunków należy złożyć pod znakiem „Zdolna siła” do Adm. Wiek. 14136

POTRZEBNY natychmiast palacz, który rozumie się na ogrodnictwo. Sanatorium, Łyczakowska 107 — Zarząd. 14100

KELNERA młodego do restauracji na wyjazd poszukuje: Biuro, Kopernika Nr. 22. 14135

PANNA z ukończoną maturą gimn. krojem i czytaniem, poszukuje posady do domu prywatnego jako nauczycielka. Listy pod Z. D. do Adm. Wiek. 9101

STARSA kobieta poszukuje posady z gotowaniem. Listy pod „Tekla” Adm. Wiek. 9100

OSTOWIEC rutynowany, lat 24, kawaler, poszukuje posady przejściowej lub stałej. Posada stała tylko na stanowisku kierownika. Oferty pod „Nr. 127” do Adm. Wiek. 631

KUCHARKA GOSPODINI intol., wieku średniego — poszukuje posady u wdowca lub starszego kawalera uczciwego, bardzo oszczędnego posiadającego bardzo dobre świadectwa. Agnieszka Golasikowa, Przemyski, Wybrzeże Piłsudskiego Nr. 1. 610

ZA WYROBIENIE posady wóznego, partiera, magazyniera warsztatów magistralnych, ślusarz — dam 200 zł. Zgłoszenia listowne pod „290” do Adm. Wiek. 14007

CUKIERNIK zdolny, młody, kawaler, poszukuje posady na sezon klimatyczny. Stanisławów, Sapieżyńska 35, Hnoki. 673

MEZCZYZNA lat 32, z zawodu ogrodnik, ostatnio z braku pracy fachowej zajętą był jako kierownik Wytwórni Kilimów, — na których wyrobie zna się doskonale, poszukuje posady fachowej lub wóznego, partiera, magazyniera lub t. p. Łaskawa zgłoszenia pod adresem: Monika Bodnarska, Łańcut, przed miastem, Małopolska. 671

MAJSTER ceglarski, umiejący wyrabiać i wypalać cegły różnego gatunku — tak również jak i maszynowo jakolwiek wypalać w piecach polowych, kragowych i dachówkach, poszukuje posady choćby zaraz. Listy pod „Majster ceglarski” do Adm. Wiek. 674

SZYJE wszystko szybko, starannie w domach prywatnych i przyjmując do domu. Stębolska, Zimorowicza 17. 14262

ZDOLNA bielniczka, poszukuje szybkiej bielizny — wszelkiego rodzaju oraz naprawy w domach prywatnych, także na wyjazd. Listy pod „Pracowita” do Adm. Wiek. 14289

BIEGŁA maszynistka biurowa poszukuje jakiegokolwiek zajęcia od godz. 1-3 i na godzinę wieczorną za minimalnym wynagrodzeniem. Listy pod „Przyjaciółka” do Adm. Wiek. 14283

WSZYSTKA służba męska, żółta, dworska, sezonowa miastowa, kawiarniana, — restauracyjna, sklepowa — poleca Biuro Pracy, Lwów Rynek 29. 14279

SZYJE w prywatnych domach sukienki, bieliznę, — przyjmując do domu. Listy pod „Marja” do Adm. Wiek. 14208

Wolne posady

STENOTYPISTKA, stenografująca szybko po polsku i niemiecku, pisząca biogę na maszynie, z dobrymi świadectwami i ładnym piśmem, poszukiwana do zastąpienia zaraz. — Oferty z odpisami świadectw oraz podaniem warunków należy złożyć pod znakiem „Zdolna siła” do Adm. Wiek. 14136

POTRZEBNY natychmiast palacz, który rozumie się na ogrodnictwo. Sanatorium, Łyczakowska 107 — Zarząd. 14100

KELNERA młodego do restauracji na wyjazd poszukuje: Biuro, Kopernika Nr. 22. 14135

KOWALA, kawaler, do brogo podkuwacza koni i narzędzi rolniczych poszukuje: pierwsza siła; wikt i mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia: Węzka Nr. 8; Antoni Salo. 14109

FOMOCNIKA handlowego poszukuje dla swojego handlu farb, materiałów chemicznych, perfumarii i octu. Prowadzi w średnim wieku, zdolni ekspedient, dobrze się prezentujący, zechce wnieść oferty wraz z fotografią i odpisami świadectw. Posada do objęcia zaraz, Julian Polak, Stanisławów, Sapieżyńska 11. 669

OGRODNICZEK starszy do pracy samodzielnej — w małym ogrodzie warzywno kwiatowym z płacą 80 zł. miesięcznie i procentem potrzebny zaraz. — Baranicki, Rorysław. Nafta. 667

KUCHARZ, ogrodnik, poszukiwany na wior. — Zgłoszenia: Babicki, Sowerynka poczta Olesko. 13948

SLUŻACA do wszystkiego ze świadectwami poszukuje. Leona Sapiehy 67. III. p. na lewo. 14095

POSZUKUJE intol., eleg. pana (pania) podróżującego w celach sprzedaży za gotówkę akwarialnych studej. Pierwszeństwo mają z kancją 1.000. Listy pod PEJZAZ do Adm. Wiek. 13853

KUCHARKA, pierwszorzędna siła, z dobrymi poleceniami, rutynowana, do pensjonatu w Krynicy — poszukiwana. Zgłoszenia: ul. Żybkiewicza 16, I. p. od 2 i pół do 4 i pół. 14040

UCZNIA do nauki poszukuje pierwszorzędny zakład dentystryczny Wittmanna, Jagiellońska 11 — II. p. Telef. 38-63. 13967

POSZUKUJE do starszej pani towarzyski intol. meczki bezdziennej, wiek 30-40; posada zaraz do objęcia. Pożądana fotografia. Adres: Miłna Feldschuh, właścicielka dóbr Borszczów. 625

POSZUKUJE wyłącznego przedstawiciela poważnej firmy krajowej lub zagranicznej. Oferty do „BAR” Toruń, Szeroka 46 pod „149”. 631

POSZUKUJE służącej do wszystkiego, umiejącej dobrze gotować. Balażanowa Tarnowskiego 12. 14269

POTRZEBNA dziewczyna dohodząca, czysta i spokojna do jednej osoby. — Listopada 5, III. piętro — drzwi na prawo. 14268

POSZUKIWANA bona do dwuletniego chłopczyka od 1. marca. Długoletnia świadectwa i pierwszorzędne referencje pożądana. Zgłoszenia w sobotę przedpołudniem od 10 i pół do 11 i pół, Sommerstein, Pohulanka 4 A. 14264

POSZUKIWANA 1) służąca do wszystkiego z gotowaniem, tylko z dobrymi świadectwami; 2) niania do półtorarocznego dziecka ze szcieniem, — tylko z dobrymi świadectwami. Zgłoszenia: Fredry Nr. 7; III. piętro, drzwi na prawo. 14275

SLUŻACA do wszystkiego przyjmie bezdziennej młodziwie, bezdziennej tylko niedziela, od piątej, ulica Złotego 3, pierwsza piętro, lewy ganek. 14250

POSZUKUJE się pierwszorzędny platniczego — z kancją 1.500 zł. Zgłoszenia: Żybkiewicza 7 — Sklep korekcyjny. 14256

PIANISTE (ke) poszukuje restauracja Łyczakowska 24 A. 14245

POTRZEBNA do dworu na wieś pracząca z dobrym prasowaniem. Zgłoszenia się u dozorcę realności przy ul. Ossolińskich 1. 11. 14244

DZIEWCZYNE do kuchni poszukuje. Batoro 6. 14244

CHŁOPAK intol. potrzebnym do usługi gosp. — Cukiernia, Pańska Nr. 6. 14241

PRZYJME manikurzystki do nauki Kantor, Roimów Nr. 6. 14240

MODNIARKA samodzielna pierwszorzędna siła z całym utrzymaniem poszukiwana. Lola Wolfgang — Stryl. 14236

CHŁOPCÓW do praktyki przyjmie ślusarnia, ulica Sykstuska 34. 14237

SZOFER starszy z kancją, znajdzie zajęcia u właściciela dorożki. Zgłoszenia: Terezy 16. 14233

SAMODZIELNE panów — poszukuje pracownia sukien damskich, Św. Józefa Nr. 4, II. p. Reflektuję tylko na lepsze siły. 14231

MANIKURZYSTKA zdolna, zaraz potrzebna. Nabilec, Pasaż Mikołajski. 14234

MANIKURZYSTKI zdolna poszukuje fryzjer Schwalb, Kopernika 12. 14277

POSZUKUJE pielęgniarce do nowonarodzonego dziecka, kwalifikowaną, najchętniej Niemkę. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod A. D. 14201

POSZUKUJE się chłopca do posyłek. Pracownia cukiernicza, Jagiellońska 15. 14213

POSZUKUJE się chłopca do fabryki luster — Ul. Ormiańska 27. 14215

ENERGICZNY, zdolny do handlu absolwent Szkoły Handlowej potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Skład papieru, Ossolińskich Nr. 4. 14223

SLUŻACA do wszystkiego samodzielnie gotująca, roczne świadectwa, potrzebna zaraz. Dr. Rosmarin, Kościuszki 3, tylko od 3-5. 14231

DOBRY kucharki — go spodni na wieś poszukuje. Zgłoszenia: Polczyńska 7 A, parter, na prawo, od godziny 2-4. 13916

POSZUKUJE pokojowej dobrej do 1 osoby. Zgłoszenia: Polczyńska 7 A, parter, na prawo, od godziny 2-4. 13915

SLUŻACA umiejąca dobrze gotować, zaraz przyjmie. Wiadomość: Panna Poznański, ul. Zimorowicza 17, między 4-5. 14185

SLUŻACA do wszystkiego dobrze polecona, poszukiwana. Fryderyk 4. — III. p. drzwi 7. 14188

UCZNIA do nauki przyjmie cukiernia ul. Batoro 6. Tylko dla młodszych. 14192

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobrymi świadectwami, — lubiąca dzieci. Jakuba Strzemię 7 parter lewy, od 1-5-tej. 14193

CHŁOPCÓW do nauki — przyjmie wytwórnia żółk metalowych. T. Zaks, ul. Łyczakowska 132. 14195

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, obznajmiona z buchalterią, natychmiast poszukiwana. Zgłoszenia osobiste: Borsow, Senatora 7, od godz. 9-30 do 11 przedpoł. 14190

LOKALE

POKOJ, wspólnie wejście, do wynajęcia. Wronowska Nr. 14, drzwi 10. 14260

POKOJ do wynajęcia dla panów lub pań. Żółkiewska 35, I. p. ganek, od 8-9 rano i 3-4 popoł. 14173

POKOJ z kuchnią — lub stancją za umówionym czynszem poszukuje niezwłocznie; możliwe w tym roboty stolarskie. Łaskawa zgłoszenia pod „Mistrz” do Adm. Wiek. 14237

POSZUKUJE od 1-go marca pokoju z urządzeniem kuchni. Listy pod „Tarnopol” do Adm. Wiek. 14234

WYNAJME dwa duże pokoje bez mebli z osobnym wejściem dla kawalera lub biuro. Wiadomość ul. Pańska 17, III. piętro — drzwi prawo. 14217

POSZUKUJE wille w Truskawcu na sezon. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Dziękuję”. 14241

POSZUKUJE mieszkania z 2-3 pokojami i kuchnią, — z komfortem, okolica obłężna; zapłacę czynsz za 3 lata z góry. Zgłoszenia: Tartakow, Lwów, ulica Koftatowa 7, mieszkanie 2. 14213

ODNAJME duży słoneczny frontowy umiarkowany pokój z osobnym wejściem. Kopernika 50, I. piętro, — drzwi 5. 14230

INTEL pani znajdzie umieszczenia oświetlonego z utrzymaniem. Karczowa, Kalcza 14. 14232

POKOJ dla 2 studentów — cichy z utrzymaniem. Ul. Piekarska 38, II. piętro. 14236

ZA KILKA LAT czynszu z góry lub wazkie inną warunkiem, dam za wynajęcie 2, 3 lub więcej pokojów z kuchnią w śródmieściu, niebawem ulicy Halińskiej. Zgłoszenia telef. 36-69 — zgłoszenia w Biuro ogłoszeń „Nowa Reklama”. Lwów, Batoro 26. Pośrednictwo wynagrodzone. 14234

DO WYNAJĘCIA 2-3 pokojowe z osobnym wejściem z utrzymaniem dla panów lub pań: Kochanowskiego 21, II. piętro, drzwi 5, — oficyjny. 14233

POKOJ umiarkowany komfort, dla dwóch panów do wynajęcia. Kurkowa 9 — II. p. na prawo. 14273

POKOJ dla poważnego pana. Kalcza 16, drzwi 22, dom w ogrodzie. 14287

DENTYSTA poszukuje 2 pokoi na ordynację na 6 godzin dziennie za miesięcznym czynszem. Najchętniej w okolicy ul. Krasickich. Listy do Adm. Wiek. pod „Jotka dentysta”. 14206

POKOJ umiarkowany odnajmę jedną osobie. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Jedna osoba”. 14216

ZAPŁACE roczny czynsz za jedną stancję zaraz. — Listy pod „Roczny” do Adm. Wiek. 14219

POKOJU kawalerskiego w pobliżu śródmieścia, duży, umiarkowany, z osobnym wejściem o ile możliwości z łazienką od 1-go marca poszukuje. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Cede”. 14221

LOKAL mały podwórzowy z urządzeniem warsztatowym, nadający się również dla krawca lub innego zawodu od 1. kwietnia do najęcia. Gospodarz Św. Mikołaja 20. 14225

BEZDZIKTNE małżeństwo poszukuje mieszkania przy samotnej osobie. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Łaskawie”. 14226

Gzas

odnowić

przedpłatę!

LOKALE

LOKALI a ładną wystawę przy ulicy Akademickiej, logionów, względnie pl. Mariackim poszukuje. Listy „Nowość” do Biura Biurokrów Buchalnia, Jagiellońska 7. — 14179

PRZYJME dwie panienki na mieszkanie z całym umeblowaniem lub bez. Ul. Płocka 27, II. p. — 5997

W TRUSKAWCU do wynajęcia 2 pokoje i mieszkanie dla lekarza na sezon. Skomorowski, Lwów, ulica Chłapczyńska 27. — 14017

INŻYNIER poszukuje 2-4 pokoje z kuchnią z komfortem za 1 lub 2-letnim czasem. Listy pod „1019” do Adm. Wiek. — 14058

2 LUB 4 pokoje z kuchnią poszukuje natychmiast. Mieszkanie (zawiera warunki). Listy pod „Inzynier” do Adm. Wiek. — 14052

DLA 2-3 osób pokój załatwiony do wynajęcia. Ulica Chłapczyńska 25, II. p. — na prawo. — 13964

POSZUKUJE jednego lub dwóch pokoi umeblowanych z elektrycznością. Telefon porządkowy. Listy pod „Elektryczność” Adm. Wiek. — 14140

Karnawał w Nizzy.

Z szczególną okazałością odbył się w tym roku karnawał w Nizy, w którym oddawna tradycyjne są pochody karnawałowe. — Rycina nasza przedstawia scenę z tegorocznego pochodu w Nizy.

POSZUKUJE eleganckiego pokoju umeblowanego. Zgłoszenia: Handel Przemysł Drzewny, Jagiellońska 8, tel. 399. — 14101

POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią z komfortem w śródmieściu. Czyna za kilka lat z góry lub inne warunki. Listy do Adm. Wiek. pod „Półpłoch”. — 14181

POSZUKUJE pokoju z kuchnią za 2-letnim czynszem z góry. Listy pod L. P. do Adm. Wiek. — 14136

MIESZKANIE z trzech pokoi i kuchnią z komfortem poszukuje lekarz za czynszem rocznym z góry lub według umowy. Zgłoszenia Skomorowski, Chłapczyńska 27, Telefon 16-22. 14129

POKOJ i kuchnię wprost od gospodarza, poszukuję za 2 rocznym czynszem. Listy pod „Dwoje” Adm. Wiek. — 14129

DLA STARUSZKI poszukuje wesołego umeblowanego pokoju z całym porządkiem i wygodą i obługą przy poważniejszej rodzinie lub starszych paniach. Listy pod T. N. do Adm. Wiek. — 14084

MAŁŻENSTWO poszukuje pokoju umeblowanego, ekologicznego. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Okolica”. — 14141

Zakład Przemysłowy Józefa Żurawskiego
Lwów, ul. Na Błonie 12, tel. 26-44, uruchomił z d. 19-2 1927

DDZIAŁ DLA WYROBU MUSZTARDY

którą w doborowej jakości poleca. — Solidni agenci poszukiwani. — 14251

WIOSENNE NOWOŚCI w wyrobach trykotażowych, włóczkowych **MODELE** — poleca

MAGAZYN TRYKOTAŻY

pl. Mariacki 5 w bramie. — 14266

REKLAMA:

Kostjomy włóczk. trykot francuski	Zł. 59—
Pulowery jedwabne i włóczkowe	„ 24—
Żakiet w deseń z futrem	„ 35—

PIERWSZORZĘDNE NASIONA

GOSPODARCZE WARZYWNE 622
KWIATOWE I LEŚNE

poleca w wielkim wyborze **B. HOZAKOWSKI — TORUŃ (Pomocze)** Skład i hodowla nasion, Zakłady ogrodnicze. (Ilustrow. cennik główny wysyłam na żądanie bezpłatnie).

Kto zakupi materiały elektr. i żarówki w „ELEKTROBŁYSKU” otrzyma najtaniej najlepszy towar. Ważne dla prowincji! 50.000 m. przewodów o rozmaitych przekrojach po cenach okazji. „Elektrobłysk” naprzeciw kina LEW Lwów, Skarbłowska 4. — 677



PUCH I PIERZA
NAJTANIEJ U FIRMY
LEDA
LWÓW, ULICA ŹRÓDLANA
L. 3. — TELEFON 10-57. — 510

KTO SZUKA dobrej klienteli wśród najszerszych warstw,

KTO CHCE znaleźć korzystny zbyty dla swych produktów i towarów,

KTO SZYBKO pragnie znaleźć zajęcie, lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,

KTO ZNALAZŁ zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,

NIECH OGŁOSI się natychmiast we

WIEKU NOWYM najpoczytniejszym dzienniku krajowym którego dział reklam

SOWICIE WYNAGRADZA wydatki uczynione na ogłoszenia.

KATAR NOSA

usuwa „BORMENT”
wyrobu apteki **KAROLA AUGENSTERN**, Lwów, ulica Krasickich 20 (róg Kazimierzowskiej). — 176

MARKA ŚWIATOWEJ SZŁAWY

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANTYSEPTYCZNE
i MYDŁO HYGIENICZNE
do higieny i pielęgnacji



Tysiące podziękowań! Otrzymała się przed nadzwyczajnymi
Dlatego żądać należy wszędzie tylko **PUDRU HAYA**
Do nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.
Główny skład wysyłkowy: **S. HAY, aptekarz Lwów.**

Czytajcie
„Wiek
Nowy”!

Czas
odnowić
przedpłatę!

„Praga” SAMOCHODY
OSOBOWE — CIEŻAROWE — AUTOBUSY
Reprezentacja: ul. Jagiellońska 7. Tel. 305.
Części rezerwowe na składzie. — 12578